Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 45. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA 17. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kto winien?

Zaognienie stosunków polsko - niemieckich.

Stosunek Niemiec do Polski pogorszył się w ostatnim czasie. Z czyjej winy? Odpowiedź na to pytanie da nam przegląd faktów!

Na ostatniej sesji Rady L. N. w Lugano pozwolił sobie min. Stresemann na ostre wystąpienie przeciw Polsce w obronie uciskanego rzekomo elementu niemieckiego. A, kiedy min. Zaleski z właściwym sobie spokojem i taktem ustalał faktyczny stan rzeczy, p. Stresemann zareagował na te wyjaśnienia uderzeniem pięścią w stół.

Było widocznem już wówczas, że **oficjalna (!) polityka niemiecka w stosunku do Polski kierowana jest nie rozsądkiem, ale uczuciem, mianowicie nienawiści...** Za tym faktem poszły dalsze.

Przedewszystkiem — osławiony memorjał min. Reichswehry, Groenera. Jenerał Groener wywodził w nim, że grozi wojna polsko-niemiecka, i to z winy Polski, która w tej chwili o niczem innem rzekomo nie myśli, jak tylko o odebraniu Niemcom resztek Górnego Śląska i Prus Wschodnich. Memorjał spotkał się nawet w Niemczech z niedowierzaniem. Przyjęła go za dobrą monetę tylko nacjonalistyczna prasa; reszta zaś dzienników albo go przemilczała, albo, co najwyżej, podała go w takiem streszczeniu, że czytelnik nie mógł wiedzieć, o co w nim chodzi. Prawdziwie zaś śmiertelny cios min. Groenerowi zadał minister spraw wewnętrznych w Prusiech, Grzesiński, stwierdzając otwarcie na zebraniu berlińskiej S. D., że nie podziela przekonania min. Groenera, jakoby Polska chciała oderwania Prus Wschodnich.

I temu zaostrzeniu stosunków polsko-niemieckich nie była winna Warszawa. Może jednak winną się stała ostatnio, kiedy się w prasie niemieckiej rozpętała walka z min. Zaleskim z powodu jego propozycji w sprawie opieki Ligi Narodów nad mniejszościami narodowemi? Nic podobnego!

Min. Stresemann zażądał niedawno, by na porządku dziennym Rady L. N. postawiono sprawę opieki nad mniejszościami narodowemi, które są chronione przez odpowiednie traktaty (Polska, Rumunja, Węgry). Był to kryty sztych, wymierzony w Polskę i tylko w Polskę. Tak też wniosek min. Stresemanna zrozumiano w całej Europie... Cóż robi Polska?

Odpowiada: — bardzo dobrze; tylko wniosek p. Stresemanna należy rozszerzyć w ten sposób, by z opieki L. N. korzystały nie tylko te mniejszości, których prawa zagwarantowane są traktatami, ale i te mniejszości, których żadne, prócz naturalnych, prawa nie chronią. A więc i polska mniejszość w Niemczech!

Prasa niemiecka była w pierwszej chwili dosłownie skonsternowana tem pociągnięciem polskiego rządu. Kiedy jednak minęła chwila zaskoczenia, poczęła ta prasa zajmować zasadnicze stanowisko do tej propozycji polskiej. A więc, nacjonalistyczna i częściowo centrowa prasa uderzyła na alarm z powodu „chytrego podstępu" Polski i zastrzegła się przeciw wszelkim próbom mieszania się Polski do spraw wewnętrznych państwa. Nieliczne tylko dzienniki miały odwagę przyznać, że jednak jest racja w tem, co Polska proponuje. I tak liberalna „Vossische Zeitung" nie bez wewnętrznego oporu przyznaje, że

„polską inicjatywę rozszerzenia podstawy dyskusji nad sprawą mniejszości narodowych powitać należy jako stanowisko prawa wobec wszystkich mniejszości".

Więc i w tym wypadku niema po stronie polskiej winy za zaognienie stosunku Niemiec do Polski. Najlepszem zaś stwierdzeniem dobrej woli Polski do utrzymania pokojowych stosunków z Rzeszą niemiecką jest artykuł min. Zaleskiego przesłany do angielskiego pisma „Review of Reviews", a napisany na prośbę redakcji. Polski minister spraw zagranicznych zastrzega się w nim najenergiczniej przeciw wszelkim insynuacjom, jakoby Polska myślała o jakiejś zmianie granic. A, jeśli — oświadcza p. Zaleski — **już Niemcy tak są zaniepokojone agresywnemi rzekomo tendencjami Polski, to nic prostszego, jak wejść w układy z Polską i zagwarantować obecny stan granic. Nie będzie to trudnem, bo Polska — oświadcza p. min. Zaleski —**

„zawsze jest gotową zawrzeć z Niemcami traktat zabezpieczający obecne granice".

Pozostaje ostatni wypadek z tej dziedziny. Zaaresztowanie posła na sejm śląski, p. Ulitza, zarządzone przez władzę prokuratorską z powodu, iż pos. Ulitz zajmował się ułatwianiem poborowym niemieckim ucieczki zagranicę. Prasa niemiecka zaczęła z tego powodu nagonkę na Polskę. Nawet lewicowe pisma biorą w niej udział. Nie sposób dziś już powiedzieć, w jakim stopniu umotywowane jest uwięzienie niemieckiego posła. Wykaże to rozprawa sądowa. Jeśli się jednak pamięta, że dopiero w październiku na 11½ dni więzienia skazany został towarzysz Ulitza, radca szkolny Dudek, za zdradę tajemnic wojskowych, to można wierzyć, że i p. Ulitza ma na sumieniu ciężkie przeciw państwu winy i że go aresztowano po porozumieniu z Warszawą.

Tak więc prosty przegląd ostatnich „konfliktów politycznych" między Polską a Niemcami wykazuje, że nie Polska jest winną zaostrzeniu się sąsiedzkich stosunków. W każdym razie nie rząd centralny, który w stosunku do Rzeszy prowadzi zupełnie poprawną i rozważną politykę.

W. Z.

Kard. Seredi następcą Gasparri'ego?

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). „Kurjer Warszawski" donosi: Wiadomość o przybyciu prymasa Węgier Serediego do Rzymu oraz pogłoski o powołaniu go na zastępcę kardynała Gasparriego wywołała w Rzymie wielkie poruszenie. Prawdopodobnie kardynał Gasparri po **formalnem zakończeniu poprzedniego okresu polityki watykańskiej poda się do dymisji ze względu na swój podeszły wiek,** liczy bowiem ponad 70 lat. Dymisja nie nastąpi przed ratyfikacją układu w lecie, chyba że stan zdrowia kardynała będzie wymagał ustąpienia. Kardynał Seredi cieszy się przyjaźnią zarówno Papieża, jak i kard. Gasparriego. Podczas długoletniej działalności w Rzymie prymas Węgier zdobył sobie przyjaciół w sferach świeckich i kościelnych.

„Prawdziwe Locarno" na wschodzie Europy.

MIN. MIRONESCU O PROTOKOLE PODPISANYM W MOSKWIE.

Bukareszt, 15. 2. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby minister **Mironescu** zakomunikował urzędowo o podpisaniu protokołu w Moskwie. Oświadczył on przytem m. i., że o stanowisku Rumunji zadecydowały następujące względy: Głęboko pokojowa polityka naszego kraju nakłada na nas obowiązek podtrzymywania wszelkiej inicjatywy, zmierzającej do pełnego zagwarantowania pokoju. **Nasz szczęśliwy sojusz z Polską nakłada obowiązek solidarności obu krajów w rozpoczętej akcji dyplomatycznej.**

Z radością stwierdziliśmy, że co do wszystkich kwestyj nasz sprzymierzeniec Polska był z nami w zupełnej zgodzie. Po przeprowadzeniu rokowań, Rosja oświadczyła, że podpisanie protokołu rosyjskiego zmusza jedynie do przestrzegania zobowiązań, wynikających z paktu Kelloga w takiej formie, w jakiej został ratyfikowany przez Stany Zjednoczone. Dla całkowitego załatwienia sprawy żądaliśmy, aby do wstępu zostało włączone wyjaśnienie, iż protokół ma na celu zagwarantowanie pokoju, istniejącego między Rosją, Rumunją, Polską, Łotwą i Estonją. Przyjęta formuła stwierdziła, że oba państwa oświadczają, iż znajdują się w stanie pokoju i pragną przyczynić się do jego utrzymania.

Ten wielki akt pokoju jest w znacznej części dziełem **sojuszu polsko-rumuńskiego,** oraz solidarności obu tych krajów. Solidarność wszystkich państw od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego przez specjalne zastosowanie paktu Kelloga stwarza **prawdziwe Locarno na wschodzie Europy.**

Bukareszt, 15. 2. (PAT) Po przemówieniu min. Mironescu zabierali głos przedstawiciele opozycji, mówiąc na temat polityki zagranicznej. Jorga w imieniu partji narodowej podkreślił, że pretensje rosyjskie do Besarabji są bezpodstawne, że faktyczny plebiscyt odbył się przy ostatnich powszechnych wyborach. Goga w imieniu partji ludowej i Lupu w imieniu partji chłopskiej dali wyraz zadowoleniu z powodu podpisania protokołu.

Magazyn broni w domu socjalistycznym w Wiedniu.

Wiedeń. (AW.) Sensacją dnia jest dziś wiadomość, że policja przybyła wczoraj do piwnic socjalistycznego domu partyjnego, w którym drukuje się „Arbeiter Ztg." znalazła kilkaset karabinów i większą ilość amunicji. Policja urządziła rewizję z nakazu kanclerskiego. Rozwiązane zostały związki socjalistyczne stowarzyszeń myśliwskich i strzeleckich, które miały swą siedzibę w tym domu partyjnym. Wszystkie pisma dzisiejsze bardzo ostro atakują socjalistęw, zarzucając im, że **na zewnątrz prowadzą kampanję za rozbrojeniem, zaś na wewnątrz w swym domu partyjnym gromadzą broń i amunicję.**

Komisje sejmowe pracują.

POSŁOWIE NIE BĘDĄ WYDANI.

Warszawa 15. 2. (Telef. wł.). Komisja regulaminowa Sejmu odrzuciła żądanie sądów wydania posłów: Warszawskiego i Henryka Bittnera, komunistów, Niskiego z B. B. S., Walnickiego i Czarneckiego (Wyzw.).

STOSUNKI PRAWNE W DZIENNIKARSTWIE BĘDĄ UNORMOWANE.

Warszawa 15. 2. (Telef. wł.). W najbliższą środę podkomisja prawnicza Sejmu rozpocznie pracę przygotowawczą nad przekazanym jej projektem ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. W obradach wezmą udział przedstawiciele wydawców i dziennikarzy.

WNIOSEK O OSKARŻENIE MIN. CZECHOWICZA PRZYGOTOWANY.

Warszawa 15. 2. (Telef. wł.). Wyzwolenie opracowało już formułę wniosku, **żądającego postawienia ministra skrabu Czechowicza w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu, za przekroczenia budżetowe w r. 1927/28. Wniosek** zostanie podpisany również przez Stronnictwo Chłopskie. W piątek naradzała się komisja parlamentarna P. P. S., w sprawie zachowania się wobec żądania Wyzwolenia. Istnieją w P. P. S. tendencje za podpisaniem tego wniosku, decyzja jednak nastąpi dopiero przed posiedzeniem Sejmu we wtorek.

Fundusz min. Składkowskiego przywrócony.

Posiedzenie senackiej komisji budżetowej.

Na czwartkowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej po referacie sprawozdawczym sen. Rollego przemawiali senatorowie; Koerner (koło żyd.) Kłuszyńska (PPS) sen. Dąmbski (BB), sen. Iżycki (Wyzwolenie), ks. **Albrecht** (Ch. D.), sen. Boguszewski (BB), sen. Szujski (BB), sen. Głąbiński (Kl. Narodowy), poczem zabrał głos minister spraw wewnętrznych.

Min. **Składkowski** dawał szczegółowe informacje o redukcjach w etatach od roku 1921. Dalsze redukcje miałyby skutek ujemny. Przesiedlenia są potrzebne, ze względu na realizowanie zasady „właściwy człowiek na właściwem miejscu".

Rządy komisarskie w olbrzymim (?) procencie ustały. Nad projektem ustawy samorządowej odbywa się współpraca rządu z podkomisją administracyjną sejmu.

W sprawach **aprowizacyjnych** minister zaznacza, że **poraz pierwszy Polska na zabezpieczone zboże na cały okres gospodarczy.** Cena chleba nie drgnęła, mimo trudności komunikacyjnych.

Odbudowa domów czyni dalsze postępy. Ministerstwa zarządziły **spis wsi, w których nie ma studni.** Takich wsi jest 615, głównie w województwach: wileńskiem i kieleckiem. Wydano odpowiednie zarządzenia celem zaradzenia złemu.

Co się tyczy **spraw narodowościowych,** minister przytacza cyfry, odnoszące się do województw wschodnich. W roku 1923/24 chodziło do szkół w tych województwach **34.6%** obecnie **74%.**

Walka z komunizmem jest skuteczna. Minister przytoczył wypadek zlikwidowania pewnych ośrodków tej akcji. Obok komunizmu rząd musi zwalczać pewne organizacje, które godzą w istnienie państwa, jak Ukr. Org. Wojskowa, która działa terrorem przeciw działaczom ukraińskim chcącym współpracować z Polską. Co do represyj prasowych cyfry wykazują, że ilość konfiskat, przy uwzględnieniu wzrostu liczby czasopism nie wzrosła (!) a raczej się zmniejszyła (!) w porównaniu z latami 1923. i 1926. Sądy okręgowe zatwierdziły 1125 konfiskat, a **uchyliły 127.**

Po przemówieniu ministra i kilku jeszcze senatorów przystąpiono do głosowania. **Komisja przyjęła 3 wnioski sprawozdawcy: 1) przywrócenie funduszu dyspozycyjnego, podwyższenie wydatków na podróże służbowe o 556.960 zł. i wydatków biurowych o 450.000 zł. t. zn. przywrócono kwoty, skreślone przez Sejm.**

O czem piszą inni?...

Szkodliwa mowa marsz. Szymańskiego.

Szereg pism krytykuje nieszczęśliwą mowę, w której marszałek Senatu zaatakował Sejm.

„Kurjer Poznański“, organ Stronnictwa Narodowego, pisze:

„Wiedzą wszyscy, że marszałek Szymański przyszedł do Senatu ze świata bardzo odległego od polityki i że jest tylko wykonawcą „wyższej“ woli. Ale wszystkiego powinna być — pewna granica. Nawet za czasów „sanacji“ i nawet przy sprawowaniu urzędu marszałka Senatu przez p. Szymańskiego“...

Klub Narodowy, pisze dalej „Kur. Poznański“, nie protestował odrazu, by nie rozmazywać przykrej sprawy, ale przy sposobności zaznaczy i w Senacie, że inaczej pojmuje rolę parlamentu.

„Dla Klubu Narodowego decydującym jest stosunek parlamentu do dobra narodu i państwa, a nie do Piłsudskiego i tych, którzy za nim stoją. Powtarzanie nazwiska Piłsudskiego na wszystkie odmiany i we wszystkich przypadkach nie jest zadaniem ani Senatu, ani jego marszałka“.

Lewica już przeciwko mowie p. Szymańskiego zaprotestowała. Z pism mniejszości narodowych zabiera głos „Nowy Dziennik“, który stwierdza, że właściwie marsz. Szymański całkiem niepotrzebnie zabierał głos, bo Senat nie obchodzi żadnego jubileuszu.

Dalej zbija dziennik żydowski szereg zarzutów p. Szymańskiegeo między innmi ten, że Sejmy odmawiały wojska nawet już w obliczu wroga.

„Czyż tak? Kiedy każdy chyba pamięta owo posiedzenie Sejmu, na którem p. Władysław Grabski, ówczesny premjer, zwrócił się do Sejmu z wezwaniem o utworzenie niejako „comite du salut“, a Sejm uczynił to z niebywałym zapałem“.

Sejm ma chlubną kartę w dziejach armji polskiej. Wszak **Sejm uchwalił w marcu 1919 r. jednogłośnie ustawę o poborze 6-ciu roczników,** tworząc w ten sposób podwaliny pod jednolitą, potężną armję polską. Sejm uchwalał olbrzymią większością setki miljonów zł. (nieraz 35, a nawet 40 procent całego budżetu) na armję, dbał o jej rozwój, o apolityczność.

Ludzie obdarzeni dobrą pamięcią wiedzą też dobrze, że w lipcu 1920 r. Sejm nie uchylał się od spełnienia swego obowiązku, natomiast „zwycięski wódz“ chciał oddać dowództwo gen. Szeptyckiemu. Wystarczy przeczytać książkę gen. Szeptyckiego.

Albo weźmy taki frazes marsz. Szymańskiego: „konstytucja była ułożona pod kątem walki z Naczelnikiem Państwa“. Czyż p. Szymański nie pamięta, kto chciał konstytucję popsuć? Czy nie wie, że gdyby w roku 1921 popierająca Belweder lewica miała przewagę, to dziś p. Szymański nie mógłby wogóle w Senacie przemawiać, boby go całkiem nie było.

Albo te „14 zmian rządu“. Pamiętamy przecież, kto obalał rządy, kto np. w 1922 roku zwymyślawszy gabinet p. Ponikowskiego wywołał 2-miesięczne przesilenie gabinetowe, pamiętamy też, ile zmian było po przewrocie majowym, pamiętamy, że np. w Ministerstwie Oświaty było już „tylko“ 5 ludzi (Mikułowski-Pomorski, Sujkowski, Bartel, Dobrucki, Świtalski).

„Wyzwolenie“ przeciw projektowi Be-Be

W tygodniku **„Wyzwolenie“** poseł **Bagiński** poddaje projekt BeBe ostrej krytyce:

„Przyjęcie projektu „jedynki“, to oddanie rządów na wiele lat w ręce nieraz nieodpowiedzialne jednego człowieka i jego kliki.

To byłaby również zgoda narodu na to, co się dziś dzieje, gdy rządzi nami nie rozsądek, a kaprys, zły albo dobry humor jednego człowieka“.

W innem miejscu czytamy, że z projektu „sanatorów“

„jasno wynika, iż marzą bezmała o nadaniu tej władzy dla prezydenta, jaką dawniej mieli carowie, a dziś jeszcze mają jakieś dzikie narody lub tak dziś modni „dyktatorowie“. W każdym razie ani król angielski, ani król duński, czy król bułgarski, czy prezydent Stanów Zjednoczonych nie mają tej władzy, jaką BeBe chce nadać prezydentowi w Polsce.

Cały ten projekt jest obliczony na to, aby ustrojowi państwa nie nadawać nazwy monarchji, ani dyktatury i by pod różnemi osłonkami tem łatwiej oszukać lud i odebrać mu prawa“.

Tak więc i „Wyzwolenie“ projekt odrzuca. Niektóre jednak pożyteczne pomysły mogłyby chyba liczyć jeśli nie na poparcie, to na cichą zgodę „Wyzwolenia“. Opozycja lewicy niezawsze jest groźna. Np. „Wyzwolenie“ mimo gestów opozycyjnych głosowało za budżetem, a „zato“ chce postawić min. Czechowicza w stan oskarżenia. Ale taki wniosek musi mieć dwie trzecie głosów, więc z pewnością upadnie. Nic dziwnego, że się „Wyzwolenie“ na to odważy.

Non possumus.

Uwagi w sprawie przygotowywanej reformy prawa małżeńskiego.

To, co się na tem miejscu przed tygodniem pisało o roli, którąby odegrać winna Liga katolicka w obronie katolickiego charakteru małżeństwa, przeznaczone było do użytku, że się tak wyrażę, domowego. Ci bowiem, którzy nawołują do organizowania katolików w Lidze katolickiej, organizacji tej przydzielają między innemi to zadanie, że powinnaby ona być jednym ze sposobów wypowiadania się u nas sumienia katolickiego. Dzisiaj niewiadomo, czy Liga katolicka będzie się poczuwać do tego obowiązku i jak je spełni. Jeżeliby zawiodła, należałoby to uważać za poważne manko sprawy u nas katolickiej i za jeden dowód więcej, że katolicyzm nasz uśpiony jest, i z letargu tego obudzi się chyba dopiero wtedy, gdy rozwój wypadków — nie daj Boże — podziała nań jak uderzenie obuchem.

Skoro Liga katolicka pomyślana jest tylko jako jeden ze sposobów wypowiadania się sumienia katolickiego i świadomości katolickiej, i to na sposób wcale ani nie oficjalny, ani nawet niekonieczny, przeto, choćby i zawiodła pokładane w niej nadzieje i nie dopisała, ci, „którzy z przeciwka są“ (Tyt. 8,2) żadną miarą nie powinni sobie stąd wróżyć, że to sumienie katolickie już nie będzie miało innego organu, więc pozwoli się zagłuszyć, zakrzyczeć, steroryzować i zamilknie, zostawiając wolne pole walki. Nie. Tak się nie stanie. Na straży bowiem sumienia katolickiego i nieprzedawnionych praw Bożych stoi nasz święty Kościół katolicki z depozytem wiary apostolskiej, której w sercach wiernych strzeże nadto Duch Boży, dany nam na chrzcie św. jako królewskie zaiste wiązanie „na wejście w świat“.

Jakby słupami orjentacyjnemi i drogowskazami dla tego sumienia katolickiego w sprawie małżeństwa są następujące podstawowe prawdy, które się godzi przywołać na pamięć i wrazić w świadomość intra muros et extra. Oto one:

1. **Małżeństwo,** jako prawowite złączenie się jednego mężczyzny z jedną niewiastą w wyłączną i nierozerwalną społeczność życia. w celu rodzenia i wychowania potomstwa jest **instytucją z prawa przyrodzonego,** gdyż Bóg, stwórca wszechrzeczy, chce rozmnażania się rodzaju ludzkiego.

2. **Małżeństwo jest także bezpośrednią instytucją Bożą,** gdyż Bóg aktem swej woli bezpośrednio ustanowił małżeństwo w raju przed upadkiem pierwszych rodziców. Innemi słowy: małżeństwo zostało ustanowione nie z woli ludzkiej, lecz powagą i rozkazem Boga.

3. Chrystus Pan instytucję małżeństwa nie tylko zatwierdził, lecz przywiódł ją do pierwotnej doskonałości, mówiąc: „Już nie są dwa, lecz jedno ciało. Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

4. **Małżeństwo jest instytucją religijną.** To się rozumie nie tylko o małżeństwie między katolikami i chrześcijanami, lecz o każdem ważnem małżeństwie, więc także o małżeństwie między poganami, żydami, mahometanami i t. d. Jest to prawda nader ważna, której broni Kościół katolicki przez usta Papieży, głosząc, że żadne małżeństwo nie jest ugodą czysto cywilną, jak np. kontrakt kupna — sprzedaży, lecz jest to kontrakt zgoła osobliwy swojego rodzaju.

5. Chrystusowi Panu nie dość było przywrócić małżeństwo do pierwotnej doskonałości i nie poprzestał On na tem, żeby głosić, iż małżeństwo jest to umowa zgoła święta, religijna, osobliwa, lecz **Pan Jezus** poszedł znacznie dalej, bo **ważną umowę małżeńską między osobami ochrzczonemi podniósł do godności sakramentu,** czyli uczynił z niej jeden z tych siedmiu środków, które łaski, jakie Chrystus Pan wysłużył, mają przelewać na małżonków, ażeby jak się wyraża o tej sprawie Sobór Trydencki, „przyrodzoną miłość udoskonalać, nierozerwalną jedność (małżonków) wzmacniać, a małżonków uświęcać“.

6. **Każde ważne małżeństwo jest wewnętrznie nierozerwalne** z prawa przyrodzonego. Każde, czyli nie tylko katolickie, lecz także kalwińskie, luterskie, żydowskie, tureckie, murzyńskie, chińskie i t. d. Kto się raz ważnie ożenił, lub wyszedł za mąż, czy on będzie katolikiem, czy lutrem, czy poganinem, ten się nie może sam rozwieść i wejść w nowe związki małżeńskie, póki żyje druga część. Nie może mu też nikt dać rozwodu, ani parlament, ani prezydent, ani pastor, ani rabin, ani nawet jeżeli małżeństwo zostało dopełnione, sam papież.

7. Małżeństwo niespełnione między ochrzczonymi albo między stroną ochrzczoną a nieochrzczoną rozwiązuje się na mocy prawa przez uroczystą profesję zakonną.

8. Małżeństwo ważnie zawarte przez nieochrzczonych nawet niedopełnione jest z prawa przyrodzonego i Bożego nierozerwalne ale nawet dopełnione rozwiązuje się na korzyść wiary na mocy przywileju Pawłowego.

9. Małżeństwo niedopełnione zawarte między ochrzczonymi, albo między stroną ochrzczoną i nieochrzczoną, może być rozwiązane mocą despenzy od Stolicy św. udzielonej dla słusznych powodów na prośbę obojga albo jednej ze stron, chociażby przeciw woli drugiej.

Takie oto jest stanowisko w sprawie małżeńskiej, z którego nam zejść nie wolno. Non possumus.

W chwili, jak napisałem to słowo, ktoś znienacka zbliżywszy się z lekka po ramieniu mnie klepie. Obejrzawszy się, spostrzegłem fauniczne oblicze mego „mędrca“ — każdy swego „mędrca“ ma — który szepce mi: „A jednak pod brzemieniem rozwoju wypadków wy przestaniecie powtarzać to swoje „non possumus“! — „Przenigdy“! — „A czy może Papież przez 58 lat nie powtarzał? Aż o to dzisiaj już nie powtarza, skoro odzyskał państwo kościelne“. „Nie państwo kościelne, jeno przysługującą mu z prawa Bożego niezależność i wolność, której w danych warunkach państwo gwarancją i podstawą. Zresztą państwo kościelne nie jest sakramentem, ale małżeństwo między osobami ochrzczonemi sakramentem jest, a z sakramentu rezygnować nie można. „Non possumus“. **Ks. Jan Korzonkiewicz.**

Wybory do Sejmu śląskiego w czerwcu?

Wyraziliśmy onegdaj nadzieję, że rozwiązanie Sejmu Śląskiego nie wywoła żadnego ograniczenia autonomji śląskiej i że wybory do nowego Sejmu odbędą się w terminie ustawowym, t. j. w ciągu 75 dni. Dzisiaj prasa sanacyjna ogłasza komunikat, pochodzący — jak zapewnia „Czas“ — z „kół miarodajnych“ — który ma na celu usunąć wszelkie pod tym względem zaniepokojenie opinji publicznej. Według tego komunikatu

„P. Prezydent Rzplitej wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **projekt ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego zatwierdzi,** jednakowoż posiada 45 dni czasu na rozważenie tego projektu. Po zatwierdzeniu — ordynacja wyborcza będzie niezwłocznie ogłoszona, a rząd uważać będzie za obowiązujący dla siebie termin 75-dniowy do zarządzenia wyborów. Wedle tych obliczeń wybory do sejmu śląskiego powinny się odbyć w dniu 2 czerwca b. r.“.

Z zapowiedzi powyższej wynika, że wybory nie odbędą się w 75-dniowym terminie, ale że najpierw upłynie okres 45 dni, w ciągu którego P. Prezydent zatwierdzi ordynację wyborczą (uchwaloną przez Sejm Śląski jeszcze w r. 1927), a potem dopiero biec zacznie termin 75-dniowy dla wyborów. Czy to jednak będzie zgodnem z konstytucją śląską z 15 lipca 1920 roku? Przecież termin 45-dniowy dla podpisania ordynacji przez Prezydenta już dawno upłynął! Nie jest winą Sejmu Śląskiego, że P. wojew. Grażyński dopiero teraz wręczył rządowi ordynację uchwaloną w r. 1927, i autonomia Śląska nie powinna z powodu tego opóźnienia cierpieć.

Przy sposobności rozwiązania Sejmu przypominamy, że przy wyborach we wrześniu 1922 roku zwycięstwo odniosły stronnictwa umiarkowane, stojące na gruncie chrześcijańskim i narodowym. Z ogólnej ilości 386.600 głosów Blok Narodowy (Ch. D.) **zdobył 130 tysięcy** i 18 mandatów, Narodowa Partja Robotnicza 55 tys. i 7 mandatów, „Piast“ 15 tys. i 1 mandat, socjaliści 65 tys. i 7 mandatów. Ogółem stronnictwa polskie miały w Sejmie 34 przedstawicieli na ogólną liczbę 48. Niemcy zaś 14, z czego 8 przypadło na „Katholische Volkspartei“.

Podczas wyborów do Sejmu warszawskiego (5 listopada 1922 r.) ten pomyślny stosunek głosów polskich do niemieckich nie uległ zmianie. Niemcy zdobyli tylko 100 tys. głosów i 5 mandatów na ogólną liczbę 17.

Niestety w ciągu kilku następnych lat entuzjazm, z jakim ludność śląska odnosiła się początkowo do Polski, mocno przygasł, a agitacja „Volksbundu“ zaczęła odnosić sukcesy. Okazało się to najdobitniej przy wyborach do rad gminnych w jesieni 1926 r., gdy liczba głosów niemieckich wzrosła w sposób niepokojący.

Pewną podstawę do horoskopów na przyszłość mogą stanowić ostatnie wybory do Sejmu i Senatu. W dniu 4 marca 1928 r. na listy polskie padło ogółem 347.258 głosów, czyli 60.4 procent ogólnej liczby, na **listy niemieckie 194.436, czyli 35.3 proc.,** na listy komunistyczne 3.4 procent. Polacy zdobyli wprawdzie bezwzględną większość, ale w porównaniu z r. 1922 liczba głosów niemieckich wzrosła ogromnie. A przecież po r. 1922 tysiące Niemców wyemigrowało do „Vaterlandu“, a na ich miejsce przybyło mnóstwo Polaków. Wynik wyborów był więc niepomyślny.

List pasterski Ks. Biskupa Wałęgi

o rodzinie chrześcijańskiej.

Ks. Biskup L. Wałęga wydał na Wielki Post list pasterski o rodzinie.

Słychać nawoływania do naprawy i odrodzenia świata. Do tego celu dążą różne organizacje katolickie, zwłaszcza tak pięknie rozwijające się związki młodzieży. Ale jest jeszcze inna, krótsza i skuteczniejsza droga do osiągnięcia tego celu, a mianowicie **odrodzenie rodziny chrześcijańskiej,** będącej pierwszą i najważniejszą szkołą młodego pokolenia. Gdzie rodziny bogobojne, tam społeczeństwo jest zdrowe i odporne na ataki bezbożnych wrogów religji. Gdy jednak ta ostatnia twierdza padnie, upadek społeczeństwa staje się beznadziejny. Jakoż widzimy w ostatnich latach celowe postępowanie wrogów religji: wszczęli ataki na chrześcijański charakter rodziny polskiej, usiłują zaprowadzić śluby cywilne i rozwody, ażeby w ten sposób zniszczyć życie religijne w samem źródle i doprowadzić do spoganienia społeczeństwa.

W obecnej porze niedość jest bronić ślubów kościelnych, trzeba nadto rodziny podnieść, umoralnić, uświęcić. Do tego są powołani w pierwszym rzędzie rodzice sami; oni też są najbardziej odpowiedzialni za wychowanie dzieci i za przyszłość społeczeństwa całego. Do nich też zwraca się list pasterski, ażeby im przypomnieć obowiązki: najprzód wzajemną miłość i szacunek, od czego zależy szczęśliwe lub nieszczęśliwe wzajemne ich pożycie. Atoli najważniejszym i najdonioślejszym obowiązkiem rodziców jest wychowanie dzieci. Niestety, rodzice bardzo go zaniedbują: nie uczą dzieci karności i posłuszeństwa, przeciwnie, ulegają ich kaprysom; nie zaszczepiają w ich sercach pobożności i cnoty. A jeżeli to czynią słowem, to zły przykład ich życia udaremnia wszelki owoc tej nauki. Dawanie dobrego przykładu to najcięższy obowiązek rodziców, a zarazem najskuteczniejszy środek wychowania dzieci. W szczególności żąda Arcypasterz od ojców, by dzieciom dawali przykład pobożności przez pełną uszanowania modlitwę i częste przystępowanie do Sakramentów św., a od matek, by przyświecały skromnością w ubiorze; obojgu zaś rodzicom zaleca modlitwę za swoje dzieci. W końcu jako wzór życia rodzinnego wskazuje na Przenajśw. Rodzinę w Nazarecie (KAP.).

Czy już sektę Hodura zalegalizowano?

Otrzymaliśmy z pow. krośnieńskiego następujące zarządzenie rozsyłane przez starostę p. Rappego. Cytujemy je dosłownie:

„Starostwo w Krośnie, L. 2215/Dr. Krosno, 23 I. 1929. Do wszystkich **urzędów** parafjalnych obu obrządków, pp. prowadzących metryki izraelickie, **przewodniczących Kościoła Narodowego** i obrządku prawosławnego. Wzywam uprzejmie, aby w nieprzekraczalnym terminie do dn. 1 marca 1929 przedłożył wykazy dzieci na załączonych drukach: 1) ur. od 15 II. 1928 do włącznie 14 II. 1929; 2) wszystkie dzieci ur. od 1 I. do 31 XII. 1928 r., a żyjące. — **Starosta Rappe** m. p.“.

Z tego okólnika wynika, że p. star. Rappe uznaje „Kościół Narodowy“ za istniejący legalnie i równouprawniony z wyznaniami katolickiem, prawosławnem i mojżeszowem. Wobec tego przypomnieć należy, że sekta Hodura przywłaszczająca sobie miano „Kościoła narodowego“ zalegalizowaną dotąd nie jest, p. starosta wykroczył przeciw istniejącemu porządkowi prawnemu, a w stosunku do katolickiej ludności dopuścił się zupełnego zlekceważenia jej przekonań religijnych.

Rzeczą województwa będzie zwrócić p. star. Rappemu uwagę na to i nielegalny okólnik polecić wycofać. W przeciwnym razie należałoby sądzić, że i województwo nie przestrzega obowiązujących ustaw!

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Pamiętnik sowieckiego ucznia.

Poziom nauczania. — Swoboda szkolna. — Bezbożna propaganda.

Pewien uczeń szkoły sowieckiej spisał pamiętnik, pozwalający na wglądnięcie w system nauczania w dzisiejszej Rosji. Tytuł tego „dzieła“, chyba przez niedopatrzenie przepuszczonego przez cenzurę sowiecką brzmi: „Pamiętnik Kostji Riabczew'a“. Książkę tę przełożono niedawno z rosyjskiego na język francuski. Trochę wiadomości ogólnych, geografji, jeden obcy język, wybrane ustępy z historji powszechnej, oto przedmioty nauczania w szkole sowieckiej. Dzieje proletarjatu, a więc wszelkie rewolty na czasów carskich, paryska komuna, powstanie rosyjskie z r. 1905, rewolucja 1917 roku, to wiadomości historyczne, które wpaja się rosyjskiemu dziecku. Żywot Lenina jest działem historji, któremu poświęca się osobną uwagę. Ciekawych bardzo rzeczy dowiadujemy się z pamiętnika Riabczewa o dyscyplinie szkolnej. Władze troszczą się tylko o zarząd szkoły, zresztą **szkoła należy do dzieci. Profesorów,** — sama nazwa jest burżuazyjna, — **właściwie niema, są tylko „szkolni robotnicy“,** płatni przez państwo! Uczniowie zwracają się do nich, kiedy zechcą, z żądaniem by im wyznaczyć pracę, albo ich przepytać. Zresztą niema żadnego przymusu szkolnego.

— Towarzyszu Riabczew — odzywa się z szacunkiem „szkolna robotnica“ do małego 15-letniego chłopaka — kiedy odpowiecie na zadane pytanie? — Zagadnięty uczeń odzywa się na to z całym spokojem: — Towarzyszko Kaurow, jak się wszystkiego nauczę. — Jeśli między „robotnikiem szkolnym“ a uczniami zajdzie nieporozumienie, przybywa do szkoły jakiś starszy towarzysz i przywraca zakłócony spokój. O sprawach seksualnych rozmawiają nauczyciele z uczniami całkiem otwarcie, co na dorastającą młodzież nie wpływa w cale dodatnio.

Jako próbka nauk etycznych może posłużyć takie zdanie, ogłoszone w szkole:

Przestępcą jest takie indywiduum, które drugim czyni coś złego, nie odnosząc przez to **żadnej korzyści.**

Wogóle nauczyciele sowieccy uznają się za posłaników Lenina, a wszczepiając młodzieży komunistyczne zasady zdają się nie spostrzegać, ile jej zła wyrządają.

Propagandę **antyreligijną uprawia się w szkole** w sposób bezwstydny. Specjalne obrazki propagandowe mają w oczach młodzieży zohydzić księży Bożego Narodzenia albo innych podobnych „burżuazyjnych świąt“ obchodzić nie wolno. Ale zato w każdym budynku użyteczności publicznej istnieje specjalny kąt, gdzie składa się hołdy dla Lenina, tego „nadczłowieka“. Z dziećmi prowadzi się taką katechizmową rozmówkę:

— Czy Lenin umarł?

— Nie.

— Jakto, przecież on już dawno nie żyje?

— Tak, ale on żyje w naszych sercach!

Kult Boga zastąpił w Rosji urzędowy kult Lenina.

Uparcie prowadzona propaganda komunistyczna wydaje swoje rezultaty. Statystyka młodocianych komunistów wykazuje w samej tylko Ukrainie ogromny przyrost. Podczas gdy w r. 1924 należało tam do dziecięcej organizacji komunistycznej 80 tysięcy dzieci, w r. 1928 po zastosowaniu środków przymusowych liczba ta wzrosła do blisko pół miljona.

Z Pilicy pow. Olkuskiego.

Akademja ku czci Papieża Piusa XI.

W dniu 10 lutego b. r. w wypełnionej — mimo mrozu — po brzegi sali Domu Ludowego w Pilicy, mieszkańcy tejże osady i okolic uczestniczyli w uroczystej akademji ku czci papieża Piusa XI. z okazji Jego 50-lecia kapłaństwa. Słowo wstępne wygłosił p. F. W. Gruszczyński, poczem przewodniczącym wybrano p. dra Z. Pyrowicza. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, stosownie do programu, okolicznościowy odczyt p. t.: „Ojciec św. Pius XI.“ wygłosił O. Ambroży, Reformat. Następnie odśpiewano hymn papieski, oraz wygłoszono deklamacje solo i chóralne (Szkoła Handlowa), poczem następny odczyt historyczny p. t.: „Papiestwo a Polska“ wygłosił p. F. W. Gruszczyński. Po odczycie nastąpiły znów deklamacje, oraz śpiew chóralny: „Błogosław Boże“ (Szkoła Handlowa). W rezolucjach zgłoszono wniosek wysłania telegramu do Nuncjatury Stol. Apost. w Warszawie, w którym zebrani wyrazili hołd i wyrazy synowskiego przywiązania do Ojca św. Na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn: „Boże coś Polskę“.

„Widz“.

Złośliwa kupcowa. W pewnym sklepie z obuwiem przymierza jakaś pani trzewiki i nie może zdecydować się na wybór żadnego. Spostrzega w końcu, że kupcowa poczyna się denerwować, więc mówi w formie wyjaśnienia. — To nie moja wina, że nie mogę znaleźć nic stosownego! — Ja wiem — odpowiada właścicielka sklepu — czego pani szuka. Pani chciałaby znaleźć taki trzewik, który jest wewnątrz obszerny, a zewnątrz mały. **Ale takich niestety nie sprowadzamy.**

Z ociepleniem zawieje i zaspy śnieżne.

Utrudniona komunikacja kolejowa. — Lwów odcięty prawie od świata. — 110 statków nie może opuścić portu gdańskiego.

Równocześnie ze zmniejszeniem się silnych mrozów nastąpiły na całym prawie terenie Rzpltej obfite opady śnieżne, które utrudniają **w wysokim stopniu komunikację kolejową,** odcinając zarazem miasta wskutek zasp śnieżnych, od okolicznych wsi. W związku z tem niektóre miasta są zupełnie pozbawione nabiału, dostarczanego dotychczas przez wieśniaków. W Warszawie panowała ostatnio tak silna zamieć, iż nie można uruchomić całego szeregu tramwajowych linij podmiejskich.

Zadymka spowodowała również znaczne trudności w komunikacji, szczególnie zaś we wschodniej części kraju. Z powodu zasp śnieżnych **wstrzymano z dniem 14 bm. aż do odwołania ruch pociągów na linji Lwów—Rawa Ruska, Lwów—Podhajce, Lwów—Sambor, oraz Lwów—Janów—Jaworów.** Z powodu nadzwyczajnych trudności ruchowych wprowadzono dalsze ograniczenie w ruchu pasażerskim przez **wstrzymanie biegu niektórych pociągów na linji Lwów—Rzeszów, Lwów—Stryj i Stryj—Drohobycz.**

W Europie spadły wielkie śniegi

Po fali silnych mrozów, które przez szereg dni trzymały Europę w lodowym uścisku, spadły w wielu krajach obfite śniegi. Szczególnie wielkie zaspy śnieżne powstały na **Węgrzech,** powodując wielogodzinne spóźnienia pociągów. **Ulice Budapesztu pokryła warstwa śnieżna** półmetrowej grubości.

Z Czechosłowacji, z Francji, z Anglji dochodzą jeszcze wiadomości o mrozach przekraczających 20 st. C. i o burzach śnieżnych, jakie w ostatnich dniach przeszły nad temi krajami.

W przeciwieństwie do zimna panującego w środkowej i w południowej Europie, z północnej Norwegji donoszą **o temperaturze +8 st. C.** Z Grenlandji donoszą, że Eskimosi nie mogą polować na sankach zaprzężonych w renifery z powodu niedostatecznej ilości śniegu.

———oo———

Na ziemiach Rzpltej

Inauguracyjne posiedzenie nowej Rady miejskiej w Białej.

W sobotę o godz. 18 odbędzie się pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej w Białej. Porządek dzienny obejmuje wybór burmistrza, wiceburmistrza i asesorów, jakoteż przewodniczących poszczególnych komisyj. Klub polski wysunął kandydaturę sędziego dr. Doellingera na burmistrza, zaś klub niemiecki b. burmistrza miasta Białej inż. Schmeję na wiceburmistrza.

Klęska pożarów.

STRATY WYNOSZĄ ŁĄCZNIE PRZESZŁO MILJON ZŁOTYCH.

W fabryce czekolady Waflopol w Wielkich Hajdukach (koło Katowic) zapalił się onegdaj gaz świetlny, którym rozgrzewano kocioł i maszyny z roztworem czekoladowym. W następstwie wybuchł pożar, który zniszczył wszystkie maszyny oraz całe urządzenie fabryki wraz z częścią zapasów. **Szkody wynoszą około 100 tysięcy złotych.**

W biurze obrachunkowem Suchedniowskiej Fabryki Odlewów „Ludwików“ w Kielcach powstał onegdaj w nocy pożar, który strawił sufit nad biurem i część dachu. Pożar powstał wskutek zapalenia się belki na suficie od rozpalonego piecyka żelaznego. Strat narazie nie obliczono.

Na zamku zarządu dóbr Komory Cieszyńskiej w Cieszynie wybuchł pożar, skutkiem zapalenia się belki zamurowanej w kominie. Pożar strawił sufit i jeden z pokojów. Gaszenie pożaru trwało kilka godzin przyczem woda wdarła się do części muzeum i do niektórych pokojów. Szkody narazie nie ustalone.

W fabryce fornierów i giętych mebli „Pliwot“ w Białogonie pod Kielcami wybuchł onegdajszej nocy groźny pożar. **Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania fabryczne wraz z maszynami, zapasami przygotowanych do transportu dykt (6 wagonów) oraz gotowemi meblami.** Pożar powstał wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z ogniem przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur wodociągowych. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Budowa nowego mostu na Wiśle.

Min. Komunikacji buduje nad Wisłą na szosie Wrocław—Kraków, tuż na granicy Nowy Berun—Oświęcim, olbrzymi 4-łukowy most żelbetonowy. Budowa zostanie rozpoczęta w marcu b. r. i potrwać ma do czerwca 1930 r. Projekt mostu wykonali dr. inż. Kaufman i inż. Olszak z Katowic. **Koszta budowy wyniosą 710.000 zł. Most będzie jednym z największych na Śląsku.**

Wykrycie afery szpiegowskiej na Wołyniu.

Władze bezpieczeństwa wykryły na terenie województwa wołyńskiego szajkę szpiegowską, działającą z ramienia G. P. U., która za teren działalności obrała sobie wojsko. Zadaniem szajki było wydobycie dokumentów mobilizacyjnych 13 pułku artylerji polowej. Do wykradzenia dokumentów miał być użyty szeregowic pracujący w kancelarji, ukrainiec Wł. Kiśluk. Kiśluka, nad którym roztoczono obserwację policyjną, schwytano w chwili, gdy otwierał kasę wytrychami. Aresztowany wydał swych spólników. Na czele szajki stał ukrainiec Wasyl Szkoler, który wziął sobie do pomocy dwóch braci Gączałków i Zankowa. Podczas rewizji znaleziono pokaźny materjał obciążający. Szajka była w ścisłym związku z bolszewickiem G. P. U.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okr. w sprawie „Hromady“.

Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okr. w Białymstoku, skazujący członków Hromady Zachodniej Białorusi za działalność antypaństwową na 6 do 10 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonych, jak wiadomo, było w tym procesie 36 osób.

PROKURATOR UWAŻA WERBICKIEGO ZA GŁÓWNEGO SPRAWCĘ MORDU.

Ponowny proces przeciw mordercom kuratora Sobińskiego dobiega końca. W ostatnim dniu przewodu przemawiał pokurator, który uważa za głównego sprawcę mordu Iwana Werbickiego. Przewodniczący postawił ławie przysięgłych dwa główne pytania, czy Atamańczuk i Werbicki winni są zbrodni skrytobójczego morderstwa, a na wypadek zaprzeczenia drugie dodatkowe, czy Atamańczuk i Werbicki byli pośrednimi sprawcami mordu. Wyrok jest spodziewany dzisiaj.

DWOJE DZIECI W PŁOMIENIACH.

We Lwowie wydarzył się w tych dniach wstrząsający wypadek. Oto niejaka Szastowa wyszła z mieszkania do miasta pozostawiając bez opieki dwoje małych dzieci. Dziewczynki prawdopodobnie bawiły się zapałkami, od których zajęła się sukienka młodszej Marysi. I kiedy ta objęta płomieniami ginęła, a wkońcu legła zwęglona tuż obok drzwi, starsza od niej Antosia pobiegła na sofę i zakryła się kocem. Dym zwrócił uwagę sąsiadów, którzy wyłamali drzwi i wyratowali dziewczynkę, ciężko popaloną.

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO POD BIAŁĄ?

Mieszkającą w Straconce pod Białą ze swym 28-letnim synem Janem, 58-letnią wdowę M. Kochową, znaleźli onegdaj sąsiedzi martwą w jej mieszkaniu, zaś syna Jana nieprzytomnego. Ciało Kochowej nie wykazało żadnych śladów nienaturalnej śmierci, natomiast u syna stwierdzono zatrucie. Czy zachodzi w tym wypadku napad, względnie morderstwo, czy też samobójstwo, względnie nieszczęśliwy wypadek, na razie nie wiadomo.

Z całego świata.

Zamach na sowieckiego urzędnika w Chinach.

Dzienniki donoszą z Moskwy, że w Charbinie dokonano zamachu na sowieckiego konsula generalnego. Zamach nie udał się. Aresztowany sprawca usiłowanego zamachu jest emigrantem rosyjskim, który był na służbie policji chińskiej. Rząd sowiecki domaga się surowego ukarania sprawcy zamachu.

BIBLJOTEKA OCIEMNIAŁYCH.

Centralna bibljoteka w Pradze posiada dział książek dla osób ślepych, liczący obecnie 800 tomów. Wśród nich można spotkać narówno książki z najnowszej beletrystyki, jak i pouczającej treści. Wszystkie one są drukowane pismem Braille'a. Osobliwością tego zbioru jest specjalny atlas, zawierający 10 map Czechosłowacji. Z wymienionym działem jest sala do czytania, wyposażona w najnowsze urządzenia, posiadająca m. in. budki dla towarzyszących psów.

POŻAR HOTELU SAVOY W KARLSBADZIE.

Dnia 13 bm. nad ranem wybuchł pożar na II piętrze hotelu Savoy w Karlsbadzie, spowodowany krótkiem spięciem. Pożar szybko rozszerzył się na trzecie i czwarte piętro powodując ich całkowite zniszczenie. Położone na pierwszem piętrze **apartamenta prezydenta** republiki czechosłowackiej oraz biura dyrekcji ocalały. Akcję ratunkową utrudniał silny mróz. Szkody są bardzo znaczne; cały hotel niedawno na nowo umeblowano.

———oo———

Grecki poseł w Belgradzie Polychroniades, mężczyzna 50-letni bierze codziennie nawet w ciągu najostrzejszej zimy kąpiel w rzece Sawie. Regularnie około godziny 8 rano zatrzymuje się jego automobil nad rzeką w miejscu dość daleko od miasta położonem, poczem kamerdyner posła wykopuje w lodzie odpowiedni otwór. Kiedy wszystko gotowe poseł ubrany w zwykły kostjum kąpielowy zanurza się dwa albo trzy razy w lodowatej wodzie. W ostatnich dniach nawet przy temperaturze — 28° C. poseł nie zaniechał swej zwykłej kąpieli.

Drobne wiadomości.

ZARZĄD VOLKSBUNDU WYSŁAŁ DO SEKRETARJATU LIGI NARODÓW telegram protestujący przeciwko aresztowaniu b. posła na sejm śląski Ottona Ulitza.

W WĄGROWCU ARESZTOWANO KOMORNIKA SĄDOWEGO RYKACZEWSKIEGO pod zarzutem zdefraudowania 16.000zł. Rykaczewskiego odstawiono do dyspozycji sądu.

PŁK. DYPL. SCHAETZEL OPUŚCIŁ stanowisko szefa oddziału II. Szt. Głównego, przechodząc do służby dyplomatycznej w M. S. Z.

SĄ LUDZIE, KTÓRZY KĄPIĄ SIĘ W ZIMIE.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

St. Miłaszewski piętnuje Boya.

Nareszcie mamy do zanotowania energiczne wystąpienie na łamach prasy warszawskiej przeciw nietykalnemu dotąd „Boyowi-Mędrcowi“. Z męską stanowczością piętnuje p. St. Miłaszewski w „Rzeczypospolitej“ rozkładową i pornograficzną działalność popularnego kabarecisty i wyjaśnia, dla czego na okres „twórczości“ Boya po r. 1922, zapatruje się z mniejszym, niż poprzednio, entuzjazmem, natomiast **z większym smutkiem, nieraz z pogardą, częstokroć ze wstrętem“.**

A mianowicie, — cytujemy teraz doskonały feljeton p. St. Miłaszewskiego!

„Przyczyn głównych po temu jest około pół tuzina. Pierwszy dreszcz odrazy wzbudziło we mnie chwalenie się Boya nieuczciwą symulacją w artykule pod tytułem „Mój debiut w psychjatrji“. **Boy opisuje tam jak udawał idjotę,** żeby wykręcić się od służby lekarza wojskowego w Austrji, do czego zobowiązał się dobrowolnie, znęcony wysokością stypendjum rządowego. Przytaczam dosłownie według Boya zakończenie tej nierzetelnej komedji, moment triumfalny, kiedy symulant zdołał oszukać kutego austrjackiego majora, zniemczonego Czecha:

— „Czech głaskał mię po głowie, a ja (Boy) oplatałem się o niego kurczowo i tak cackaliśmy się chwilę niczem Romeo i Julja. Wszystko to była, oczywiście, symulacja, ale wciąż w jakimś transie, natchnieniu... Odtąd stosunki nasze ukształtowały się tak: — ilekroć major wchodził do cymry, rzucałem się ku niemu z oznakami radości, całowałem go w rękę i chodziłem za nim w czasie wizyty jak pies, łasząc się do niego, niemal kręcąc ogonem“...

To wszystko robił Boy, jak sam twierdzi, dla wykpienia się od dobrowolnych zobowiązań, przyjętych dla miłego grosza z austrjackiej szkatuły. **Cynizm ekshibicjonisty,** opisującego swój manewr, **prześciga tutaj cyniczność samej symulacji.** Jakiej-że „konsystorskiej dziewicy“ najszczwańsze wygi adwokackie dla oszukania konsystorza podrobiły świadectwo niewinności z równie bezczelnym sprytem, jak ten, który wykazał nasz okpisz, wywiódłszy w pole ekspertów wojskowych dla uzyskania świadectwa niezdolności do służby?

Ponownie wzdrygnąłem się z niesmaku czytając w „Wiadomościach Literackich“ **pełne perfidji wywody Boya na chwałę zboczeń płciowych.** Brudną jego retorykę uwieńczył niewonny paradoks, iż **prawdziwą subtelność miłosną spotkać dziś można jedynie u homoseksualistów.** W tym samym czasie zjawiła się i w stylu Boya cecha zupełnie nowa, mianowicie **talmudyczność po błazeńsku,** wyrodzona z dawniejszej jego umiejętności mówienia rzeczy poważnych na wesoło. Vox populi, trafnie wyczuwszy zmianę tonu popularnego pisarza, nazwał go wówczas **Szabes-Boyem.**

Ohydą przejęło mię następnie **spotwarzanie kobiety polskiej i jej martyrologji** patrjotycznej, za co godnie skarciła Boya — oszczercę p. Iza Moszczeńska, obluzgiwana odtąd przez niego systematycznie strugą niecnych drwin, przypominających swoją uporczywością nachalność symulancką z „Debiutu w psychjatrji“.

Staczając się w ostatnich latach z rekordową szybkością coraz niżej, Boy-Żeleński ściągnąć postanowił do swego poziomu wybitne postacie piśmiennictwa. Proceder jego scharakteryzował **Adolf Nowaczyński** w Nr. 4-tym „Myśli Narodowej“ z b. r. Pisze on mianowicie w wybornej satyrze p. t. **Tragedja Boya:**

— „Atmosfera stolicy była zanadto Bogo-Ojczyźniana, wolne miejsce i duże pole dla satanisty, dla Demona i Boy wziął się do roboty. Oczywiście klimat stanął Boyowi na przeszkodzie: — trudno z Saskiej Kępy zrobić wyspę Lesbos w tak krótkim czasie... Wtedy Boy przeszedł do kampanji rewelacyjnych na większą skalę: demaskowanie seksualnego żywota naszych wielkich i największych... Poszargać tam trochę te świętości, uczłowieczyć, zbliżyć do nowoczesnego, powojennego światopoglądu... I dewocjonista Pryapa, trzeba przyznać, wziął się do rzeczy świetnie i rezultaty okazały się bajeczne: Narcyza jako Safona... palce lizać... Big! Bussiness“...

Exhibicjonizm, symulacja, propaganda zboczeń, brudzenie wielkich tradycyj i wybitnych jednostek, oto objawy przedwstępne, wróżące zazwyczaj kryzys w duszach, trawionych zgniłą gorączką wojującego ateizmu. U Boya przełom taki objawił się w atakach na nierozerwalność małżeństwa katolickiego, czyli na podwaliny rodziny normalnej.

Gardłując za rozwodami, Boy piorunuje najczęściej na nadużycia w sądach konsystorskich. Narzeka on, iż w braku rozwodów małżeństwa się unieważnia krzywoprzysięstwem i kłamstwem. Twierdzi, że to zjawiska częste, niemal codzienne, **lecz nie przytacza ani jednego przykładu, ani jednego nazwiska.** Czyżby z zamiłowania do gołosłowności?

Dla ukrócenia nadużyć patron rozwodów radzi poprostu — usunąć samą zasadę nierozerwalności małżeństwa, jako zbyt krępującą dla zwolenników bigamji legalizowanej.

Rada nie od parady. Skasujmy zamki, a znikną wytrychy! A gdyby tak radę eksperta od „Niedyskrecji teatralnych“ zastosować także i w innych dziedzinach ustroju społecznego? Naprzykład przez zniesienie niewygodnej dla szpiegów i złodziejaszków opieki nad korespondencją, oraz tajemnicą pocztową? Ileż nadużyć przestałoby być występkami przez proste skasowanie ich karygodności!... Absurdalna propaganda tym razem trąci raczej matactwami moljerowskiego Scapin'a, niż logiką Sokratesa, traktowanego „per kolega“ przez Boya-Mędrca w „Kurjerze Porannym“.

Po artykułach „Głosu Narodu“ i p. K. M. Morawskiego w „Polaku-Katoliku“, bierze się i „Rzeczpospolita“ do „Boya-Mędrca“. Czas już ostatni na rozpędzenie zadusznej atmosfery, wprowadzonej przez Boya do polskiego domu!

Sport.

Zimowe zawody konne w Zakopanem.

W dniach od **17—22 bm.** odbędą się jak wiadomo, **pierwsze wielkie zimowe zawody konne w Zakopanem** urządzane przez **Małopolski Klub Jazdy.** Impreza ta dotychczas niewidziana w Polsce, wzorowana jest na tych, jakie odbywały się w zimie jedynie w St. Moritz.

Teren zawodów w kształcie dużej elipsy przygotowano technicznie przy ulicy Marszałkowskiej w Zakopanem na t. zw. Równi Krupowej. Ponadto wybudowano trybuny na przeszło 1000 miejsc. Dojazd i dojście na miejsce zawodów znajduje się od ulic: Kościuszki i Sienkiewicza.

W programie zawodów przewidziane są nast. konkursy z nagrodami:

17 II. Konkurs otwarcia I. K. C. 12 do 14 przeszkód wys. 110 cm. szer. 250 cm. tempo 300 m. na minutę.

18 II. Konkurs Zakopanego. 14 do 16 przeszkód wys. 120 cm. szer. 300 cm. tempo 350 m. na minutę i **konkurs parami.**

20 II. Konkurs ciężki 14 — 16 przeszkód wys. 120 cm. szer. 300 cm. Tempo 350 m. na minutę, oraz konkurs o nagrodę Małopolskiego Kl. Jazdy.

21 II. Konkurs potęgi skoku 6 — 8 przeszkód wys. 130 cm. szer. 350 cm. tempo 300 m. na minutę i **konkurs pocieszenia.**

W ostatnim dniu zawodów, tj. **22 II.** odbędą się specjalne **zawody góralskie** z nagrodami zachęty do ulepszania rasy koni i utrzymywania w najlepszym stanie pojazdów zakopiańskich. W tym samym dniu odbędzie się **premjowanie pojazdów, wyścig sanek jednokonnych kłusem** i na zakończenie **kulig góralski do Jaszczurówki.**

—ooo—

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE PODKARPACIA.

W dniach od 22 do 24 bm. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ w Jordanowie urządza zawody narciarskie o mistrzostwo Podkarpacia. Zgłoszenia do udziału w zawodach przyjmowane będą do 20 bm.

„Rapid“ nie przyjedzie do Krakowa.

Wobec krążących pogłosek o przyjeździe „Rapidu“ do Polski, austrjacki klub stwierdza, że z wiosną bieżącego roku nie weźmie udziału w zawodach piłki nożnej, ani w Katowicach, ani w Krakowie.

—ooo—

Sport zagranicą.

W zawodach narciarskich **w Chamonix,** Polak **Mueckenbrun** w biegu 18 km. zajął **pierwsze miejsce,** osiągając czas 1 godz. 22 min. 14 sek.

— **Sera Martin,** świetny średniodystansowiec francuski rozpoczął obecnie treningi bokserskie, twierdząc, że **boks jest doskonałą zaprawą zimową dla lekkoatlety.** Przypomnieć należy, że słynny **Jean Bouin** zapoczątkował tę metodę, trenując wraz z bokserami Carpentierem i Ledoux'em.

— **Znany w Polsce** z rozgrywek o puhar Davisa, doskonały tennisista duński, **Petersen** zdobył **w Bremie mistrzostwo Niemiec** w hali krytej. Fachowe koła tennisowe nazywają tego gracza „gumową ścianą“, oznaczając tem mianem niezwykłą giętkość jego ruchów.

— **Lloyd Hahn,** jeden z najlepszych lekkoatletów amerykańskich, zamierza porzucić bieżnię i osiedlić się w swej fermie. Decyzja ta wywołała ogromne wrażenie w Stanach Zjednoczonych, tembardziej, że Hahn liczy zaledwie 26 lat, a więc karjera sportowa stoi przed nim otworem. gdyż Hahn jeszcze obecnie **jest posiadaczem rekordu światowego** na pół mili angielskiej — **czas 1 min. 51,4 sek.**

— W czasie ostatnich **mistrzostw łyżwiarskich ZRSS.** wyróżnił się młody zawodnik **Miniejew.** W biegu **10.000 m.** zdobył on **pierwsze miejsce,** bijąc słynnego łyżwiarza przedwojennego **Mielnikowa,** i osiągając piękny **czas** 18:35 sek. W biegu 1.500 m. Mielnikow zrewanżował się przeciwnikowi osiągając czas 2:31 sek. (pierwsze miejsce), podczas gdy Miniejew uzyskał 2:34 sek. **W jednym swoim rodzaju, niespotykanym nigdzie na Zachodzie, biegu łyżwiarskim na 100 m. zwyciężył Kuźmin,** osiągając czas 11 sekund.

— **Tilden** po przywróceniu mu praw **amatorstwa** został oficjalnie uznany za najlepszego tennisistę Ameryki. Dalsze miejsca zajmują 2) Hunter, 3) Lott, 4) Hennessey, 5) Allison, 6) Van Ryn. Ten ostatni pokonał niedawno Tildena w pierwszym jego występie 6:1, 6:4, 6:2.

Ruch wydawniczy.

CZTERY LATA WŚRÓD MURZYNÓW przez **O. Majewskiego** Palotyna, format albumowy, stron 216, ilustracyj 83 i 3 mapki. Wydawnictwo OO. Palotynów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

Zainteresowanie się misjami i chęć poznania ich szerzą się w Polsce coraz bardziej. Lecz szczupłą jest literatura służąca do teoretycznego poznania misyj, jak również do poznania ich pracy na terenie misyjnym. Temu drugiemu brakowi zaradza wyżej podana książka. Jest to opisanie ze strony praktycznej misyj w dawnej kolonji niemieckiej w Kamerunie w Afryce. Z pożytkiem przeczyta każdy te książkę. Zaspokoi ona w zupełności pragnienie każdego, chcącego się dowiedzieć, jak wyglądają misje w Afryce podzwrotnikowej. — Z ukontentowaniem dowiemy się tam, jak gorliwie garną się do wiary św. czarni poganie, oby tylko mieli tylu misjonarzy, ilu ich potrzebują. Rzewnym zwłaszcza i wzruszającym jest rozdział ostatni. O. Majewski opisuje to, czego sam podżył. Książkę czyta się z wielką ciekawością, chciałoby się ją zaraz przeczytać. Pięknemi są tu i ówdzie rozliczne refleksje naukowe, a zwłaszcza religijne. Radzimy tę książkę nabyć każdemu. Przyjaciel misyj zapali się do niej jeszcze bardziej, profan misyjny pokocha misje.

Ks. H. Król C. M.

—ooo—

Ogrzewalnia polskiej inteligencji.

Gdzie można przeczytać dobre czasopisma i książki?

W moim pokoju termometr wskazuje + 5°C. Opału znikąd ani na lekarstwo — przytem piec kaflowy, istny moloch — pochłonąłby może z ½ cetnara czarnych djamentów, — zanim łaskawy termometr raczyłby choć o kilka stopni podskoczyć i rozradować błogiem uczuciem ciepła me wyziębnięte ciało i stygnącą duszę.

Zrozpaczony uciekam z domu i pędzę na oślep jak pies z jednej powieści Jacka Londona w poszukiwaniu za jakiemś ciepłodajnem locum.

Na nic kawiarnie, których atmosfery nie znoszę, na nic kino — gdy człowiek przesycony monotonną muzyką, pragnie zaznać nie tylko błogiego ciepła, ale i spokoju...

Przemęczony i zziębnięty, decyduję się przystanąć choć przy żelaznym piecyku koksowym, jakie świetny Magistrat obiecał poustawiać na placach miasta — jednak nadaremnie: i piecyka nie widać.

Tak pogrążony w myślach decyduję się ostatecznie na... kino. Ale oto niespodziany traf wybawia mię z kłopotu.

W przechodzie wzrok mój pada na skromną tabliczkę. umieszczoną na Pijarskiej 7, napis opiewa „Naukowy Instytut Katolicki“.

Przypomniawszy sobie pochlebną wzmiankę o tej fundacji, wyczytaną w jednym z dzienników — bez namysłu, jakkolwiek z pewnym sceptycyzmem, wstępuję do pałacyku i niecierpliwie bez zapukania otwieram drzwi Instytutu.

Rozlega się automatyczny dzwonek elektryczny, nadbiega bardzo uprzejmy młody człowiek i prowadzi mnie na pierwsze piętro do ślicznej sali, — raczej salonu.

Wchodzę onieśmielony jak gdybym był intruzem, ale zanim jeszcze pierwsze wrażenie minęło, wita mię, jako nowego gościa, pani bibljotekarka i wskazuje na stół zakryty całym szeregiem różnojęzycznych czasopism i na sięgające pod sufit piękne dębowe stelaże zapełnione wszelkiego rodzaju książkami, których oryginalne okładki lśniącemi kolorowemi i złoconemi grzbietami, jak różnobarwne motyle, wabią wzrok i wzbudzają ciekawość. Dystyngowany pan informuje mię, że kulturalny ten zakład otwiera swe gościnne wrota we **wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 4 do 8-mej dla polskiej inteligencji,** bez względu na przekonania polityczne, przyczem wszystko jest bezpłatne. Prowadzi mnie do dwóch dalszych pokoji, zastawionych również dębowiemi stelażami pełnemi książek.

Uczuwszy błogie ciepło w żyłach, siadam przy stole i dziekując mym szanownym informatorom — przeglądam czasopisma. Jest ich kilkadziesiąt.

Wybieram niektóre dzienniki francuskie, włoski „Osservatore Romano“, niemieckie tygodniki polityczne i kulturalne „Algemeine Rundschau“ i „Das Neue Reich“, miesięcznik „Literarischer Handweiser“ i jedno z pism angielskich.

Z polskich ograniczam się do przejrzenia „Przeglądu Współczesnego“, „Przeglądu Powszechnego“, „Przeglądu Sportowego“, „Przeglądu Pedagogicznego“, „Języka Polskiego“, oraz popularnego tygodnika naukowo-beletrystycznego „Tęcza“.

Na więcej czasu nie staje bo chciałbym też zaznajomić się z bibljoteką.

Pragnę choć pobieżnie zapoznać się z tytułami dzieł, które dźwigają owe piękne stelaże.

Bibljoteka doborowa zawiera około 5.000 tomów z wszelkich dziedzin wiedzy; w tem około 2.000 tomów francuskich i angielskich, około 1.000 niemieckich i 2.000 polskich. Wiele jest takich, których daremno szukałoby się w którejkolwiek z krakowskich bibljotek z uniwersytecką włącznie.

Obok dzieł autorów klasycznych można znaleźć dzieła najnowszych wybitnych pisarzy socjalistycznych.

Są także utwory beletrystyczne.

Spróbuję wymienić choć kilkanaście dzieł z działu francuskiego i angielskiego, nie siląc się na jakąś systematykę w doborze. Oto reprezentowany jest Musset (w komplecie). François Coppée, Lamartine, Benj. Constant. Stendhal, P. Mérimée, Daudet, V. Hugo, Loti, Maeterlinck („La vie des abeilles“ etc.); obok autorów katolickich stoi na półce Renan („Souvenirs d'enfance et de jeunesse“ etc.); dalej widnieją: Taine, Michelet, Saint Beuve, Masson, Sorel, Aulard („Révolution française“), de Noltac, Paul Bourget, Barrès, Fustel de Conlanges. Faguet, Hanotaux, Abel Hermandt, Henry Bordeaux, Barbusse; z naszych autorów, piszących po francusku spotykam Klaczkę i t. d.

Bardzo bogaty jest dział pamiętnikarski i polityczny: Oto Metternich, reprezentowany przez swoje Mémoirs, Napoleon (raconté par lui même); nie brak także najnowszych autorów z tego zakresu jak np. Izwolskiego pamiętniki (1923), Edonard Hériot, Jules Cambon (Pamiętniki dyplomy, (1926), Vandervelde („Le socialisme contre l'état“) i wiele innych.

Mniej liczny jest dział angielski, ale niemniej wyborowy. Obok niektórych dzieł W. Scotta, Macaulaya, Ruskina, Chestertona, Wellsa (także w tłumaczeniu francuskiem) itd., wiele jest z dziedziny politycznej jak np. Ramsay Macdonald („The Socialist Movement“, 1924). Lord Cecil („Conservatism 1925“), Lord Curzon („Problems of the Far East“) etc.

To tylko drobny ułamek działu francusko-angielskiego, — dziełami o sztuce, muzyce i t. d. brak miejsca nie pozwala mi się zająć. Nie zdążyłem jeszcze oglądnąć działu niemieckiego i polskiego — a już dochodzi godz. 9-ta. Jako nowego gościa uprzejmi gospodarze tolerują moje zwlekanie z wyniesieniem się z lokalu.

Zdołałem jednak zdala rozpoznać grzbiety klasyków niemieckich, różnych leksykonów, dzieł historycznych; — z polskich autorów uśmiechnęły się do mnie na pożegnanie obok dzieł klasycznych rzadkie wydania wszystkich wybitnych polskich autorów, historyków, polityków, estetów.

Był tam Kalinka, Kubala, Korzon, Chmielowski, Tretiak, Morawski, Bobrzyński, Wojciechowski, Zdziechowski i w in.

Rozgrzany na ciele i pokrzepiony na umyśle — dziękuję gospodarzom za tyle okazanej mi uprzejmości. Przykro mi się robi, że w pierwszej chwili potraktowałem kulturalną tę placówkę jako zwyczajną ogrzewalnię i postanawiam sobie przynajmniej raz w tygodniu czy zimą, czy latem, Instytut odwiedzać, czytając w oczach zacnych gospodarzy radość, że polski inteligent potrafi ocenić ich pracę, oraz intencję czcigodnych fundatorów i opiekunów i że owe intencje i wysiłki nie pójdą na marne, skoro coraz szersze kręgi inteligencji tłumnem odwiedzaniem Instytucji trudy ich uznają.

Na razie jednak, zanim dojdzie do pełnego uświadomienia. niechajże inteligencja polska skorzysta z Instytutu chociażby jako... ogrzewalni, oszczędzając sobie przez to kłopotów węglowych.

Tych kilka uwag rzucam na papier samorzutnie, gdyż w żadnem kulturalnem mieście w kraju i zagranicą nie udało mi się spotkać takiej apatji i braku zrozumienia swego własnego interesu, jak wśród krakowskich rzesz polskiej inteligencji.

tz.

Co słychać w Krakowie?

Spadek mrozów zdaje się być już zdecydowany.

Temperatura w dniu wczorajszym podniosła się w dalszym ciągu tak, że termometr przez cały dzień wykazywał — 5° C. Ludność wyczerpała się całkowicie z zapasów węgla, toteż szturmuje do składów o dalsze zapasy. Wozy rozwożące węgiel po mieście są w ciągłem oblężeniu; wczoraj nadeszło do miejskich składów 40 wagonów węgla, który w połowie rozsprzedano w drobnych ilościach między ludność.

Ruch pociągów ulega poprawie z godziny na godzinę.

Odjazdy pociągów z Krakowa we wszystkich kierunkach są zupełnie regularne, poza minutowemi spóźnieniami natury czysto lokalnej Pociągi pospieszne i osobowe z Warszawy i Katowic, których spóźnienia w okresie ostrych mrozów dochodziły do 6-ciu godzin, przyjeżdżały wczoraj do Krakowa ze spóźnieniem od 10—30 minut, a poznańskie do 2-ch godzin. **Komunikacja Krakowa ze Lwowem jest w dalszym ciągu nieustalona z powodu olbrzymiej śnieżycy, jaka szalała na przestrzeni w nocy z czwartku na piątek. Wielkie zatory śnieżne spodowały, że pociągi odchodzące z Krakowa do Lwowa docierały tylko do Mielca, zaś ze Lwowa do Krakowa musiały zatrzymać się w Rzeszowie.** Robotnicy ściągnięci z powiatów pracują nad usunięciem zatorów śnieżnych na przestrzeni Tarnobrzeg—Dębica.

Dalsze składki na ofiary mrozu.

złożone w Administracji „Głosu Norodu“.

S. B. 5 zł; N. N. 2 zł; Konwent SS. Norbertanek 50 zł; W. Sz. 5 zł; Marja Jahlowa 5 zł; M. J. Dynowskie 10 zł; Adam Byszewski, senior 50 zł; S. M. 10 zł; A. i B. Dyskowscy 20 zł; Cyprjan Szczurnakowski 10 zł; Zofja Ciechanowska 25 zł; N. N. 10 zł; Autor artykułu „Mróz“ 16.65 zł; Ks. K. Pogłódek, Nowy Targ 20 zł; Janina Podworska w Makowie zł. 5.

POMOC DLA BIEDNYCH.

Liga katolicka parafji Św. Szczepana otwarła w piątek o 10-tej rano w Sali na Modrzejówce przy ul. Mazowieckiej 14. bezpłatną herbaciarnię dla ubogich parafjan. Ubodzy będą mogli przebywać przez dzień w ogrzanej sali i otrzymują chleb i herbatę. Dyżury utrzymują Siostry Zakonne z Ochronki, Panie ze Związku Kobiet Katolickich na Modrzejówce i Młodzież Związkowa. **Datki dla herbaciarni przyjmuje się w kancelarji parafji Św. Szczepana, Garbarska 24.** W pierwszy dzień przesunęło się przez herbaciarnię około **200 zziębniętych i biednych.**

Uroczysta Akademja

z okazji przywrócenia Państwa Kościelnego.

W niedzielę 17 bm. odbędzie się staraniem Związku Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie **Uroczysta Akademja** z okazji przywrócenia Państwa Kościelnego i na upamiętnienie tej wielkiej dziejowej chwili dla całego świata katolickiego.

Na program złożą się: 1. Uroczyste powitanie fanfarą, 2. „Roma“ — kantata — odśpiewa chór młodzieży, 3. Słowo wstępne — wypowie Sekretarz Gen. Związku p. Tadeusz Dalewski, 4. Hymn Papieski i Państwowy Polski odegra orkiestra dęta Związku pod batutą prof. Karasia, 5. St. Haczkiewicz: „Królestwo Piotrowe“ deklamacja, 6. „Uroczysta uwertura“, wykona orkiestra symfoniczna, 7. Referat okolicznościowy wypowie prof. St. Kozłowski; 8. L. Michniewski: „Citta del Vaticano“ — wykona orkiestra symfoniczna, 9. H. Sienkiewicza LXX rozdział „Quo vadis“, wygłosi p. Tadeusz Surowa, 10. „W hołdzie“ — odśpiewa chór, 11. Odczytanie depeszy hołdowniczej, 12. „Giovinezza“ — hymn — wykona orkiestra dęta. Wstęp za okazaniem zaproszenia. — Początek o godzinie 6 wieczorem.

Promocja I-szej doktorki w habicie: S. Marji Fujanki.

W ubiegłym tygodniu odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie promocja zakonnicy Felicjanki, która z Ameryki przyjechała na studja do kraju i uzyskała stopień akademicki z filozofji. Promotor prof. Siedlecki w pięknem a serdecznem przemówieniu zaznaczył, że doktorka jest I-szą, która jako zakonnica uzyskała ten tytuł. **Wyraził radość, że studjowała przyrodę, dla której tyle promiennego entuzjazmu miał św. Franciszek z Assyżu,** a której to wiedzy dobrze się przysłużył ks. Wassmann i ks. benedyktyn Mendel Grzegorz, największy biolog XIX w. Składając jej gratulacje życzył, aby poświęcając się tej nauce **niosła światło Polonji w Ameryce i pracowała nad utrwaleniem łączności z Ojczystą ziemią.**

Nadmienić wypada, że SS. Felicjanki w Ameryce mają 5 prowincji, 230 domów i uczą w 280 szkołach 150.000 dzieci polskich. I. M.

Właściciele realności o gospodarce magistratu krakowskiego.

Jak donosiliśmy, w niedzielę 17 bm. o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali Starego Teatru wiec wszystkich właścicieli realności w Krakowie, Podgórzu i gminach przyłączonych. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

Krytyka gospodarki Magistratu m. Krakowa, oraz krytyka **gospodarki w Zakładach Przemysłowych miejskich** i ustosunkowanie się Towarzystw Właścicieli Realności do Zarządu miasta.

Ucisk podatkowy: a) Bezprawne podwyższenie czynszu zasadniczego; b) Podwyższenie podatku wodociągowego i wysokie wykazy nadmiaru wody; c) Ustawiczne podwyższanie dodatków gminnych do państwowego podatku od nieruchomości; d) Podatek lokatorski.

Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza i finansowa właścicieli realności oraz zaniedbanie gmin przyłączonych.

Wypadek aparatu lotniczego.

Wczoraj o godz. 12.30 spadł na polach bronowickich obok magazynów amunicyjnych aparat lotniczy należący do Linji Lotniczych Lot. Wskutek defektu silnika aparat zmuszony lądować z biegiem wiatru potknął się o rów przydrożny, skutkiem czego przewrócił się i położył na grzbiecie. Na miejsce wypadku, który zauważono z wieży zegarowej koszar 20 pp. pospieszył natychmiast adjutant tego pułku z pomocą sanitarną i techniczną oraz pluton szeregowych ze szkoły podoficerskiej w Bronowicach. Na szczęście pilot Świtalski wyszedł z katastrofy cało, aparat był bez pasażerów i wiózł jedynie przesyłkę bagażową do Katowic. Uszkodzone zostały śmigło i podwozie. (KAD.).

Bony na chleb i węgiel dla bezrobotnych

Od dnia 14 bm. wydaje Wydział VI Magistratu (oficyna II p. pokój nr. 3) bony na chleb bezrobotnym, tudzież bony na węgiel. **Zgłaszający się o chleb mają wykazać się legitymacją P. U. P. P. Z akcji tej mogą korzystać również i inne osoby, które wykażą że takiej pomocy potrzebują.** Na akcję rozdawnictwa bezpłatnego chleba przeznaczył magistrat 3500 kg. chleba dziennie z miejskiej piekarni. Chleb będzie do odbioru za oddaniem bonu **w sklepie m.** w Sukiennicach i w kramie przy ul. Mazowieckiej, a nadto w sklepach prywatnych, upoważnionych do sprzedaży chleba z miejskiej piekarni.

Kraków, 16-go lutego 1929.

Sobota 16: św. Juljanny.

Niedziela 17: św. Aleksego.

Niedziela 17: wsch. słońca o godz. 6.45, zach. o 17.05.

UZUPEŁNIENIE DEKORACJI SALI RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Na podstawie uchwały komitetu odbudowy sali Rady miejskiej oddano zaprojektowanie historycznego, artystyćnego kilimu, przeznaczonego na główną ścianę sali za trybuną prezydenta miasta, docentowi tutejszej Akademji Sztuk Pięknych architekcie Bohdanowi Treterowi. Projekt kolorowy w skali 1:10 przedłożony przez wspomnianego artystę zatwierdziła Rada artystyczna miasta, oraz uzgodnił dyrektor Archiwum Akt dawnych m. Krakowa p. Chmiel, a wykonanie cennej tkaniny powierzono tkalni „Kilim“ w Krakowie. Kilim po utkaniu będzie wystawiony na widok publiczny na przygotowywanej wystawie w Krakowie, a następnie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, jako reprezentacyjny kilim m. Krakowa.

Z KANCELARJI CYWILNEJ PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ otrzymała znana firma Filip Haas i Synowie w Krakowie podziękowanie za dostarczone dywany perskie.

SKARGI NA TYTOŃ MONOPOLOWY MNOŻĄ SIĘ. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w Nr. 42 „Głosu Narodu“, otrzymujemy od osób obznajomionych ze stosunkami wyjaśnienie, że za jakość tytoniu sprzedawanego w trafikach, zwłaszcza na prowincji, nie można winić fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie. **Każda sorta tytoniu jest przed wysłaniem jej z fabryki dokładnie badana co do jakości i wagi.** Natomiast zdarza się bardzo często, że wyroby tytoniowe ulegają zepsuciu wskutek nienależytego przechowania w hurtowniach i składach detalicznych. Zachodzą również wypadki zwyczajnego oszustwa, polegającego na tem, że do opakowań używanych przez monopol wkłada się tytonie gatunku gorszego. Donoszenie o tego rodzaju nadużyciach umożliwiłoby walkę z nieuczciwością ze strony niektórych od-

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr; niezbieranego 50—55 gr.; śmietanki słodkiej 70—75 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł; 1 kg. masła zwyczajnego 6.50—6.80 zł; deserowego 8 do 8.40 zł. Drób: kura 5—10 zł; kaczka żywa 6—8 zł; bita 5—7 zł; gęś żywa 12—15 zł; bita 10—14 zł; indyk 20—25 zł; indyczka 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 15—16 gr; buraków 25—30 gr; marchwi 50—60 gr; pietruszki 70 do 90 gr; cebula 55—60 gr; selerów 1.10—1.20 zł. włoszczyzny 80—90 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 7.50—8 zł; szczupaka 10—12 zł; sandacza mrożonego 7 zł; sandacza żywego 10—12 zł; lina 8 zł; węgorza 9—10 zł; okonia 5—6 zł.

ZNALEZIONE RZECZY. Magistrat krakowski ogłosił wykaz rzeczy znalezionych w czasie od lipca do grudnia ub. r. W wykazie figurują takie pozycje jak torebki damskie, teczki, portmonetki, walizki, pęki kluczy, zegarki srebrne i złote, branzoletki, parasole, parasolki, szable, rękawiczki, rowery, okulary, książki, materje i t. d. Magistrat wzywa właścicieli powyższych przedmiotów, aby o ile dowiodą prawa własności: zgłosili się po odbiór do Wydziału V magistratu.

PORANEK LOTNICZO-GAZOWY. Komitet Miejski L. O. P. P. w Krakowie pragnąc rozpowszechnić ideę stworzenia silnego lotnictwa i obrony przeciwgazowej ludności cywilnej wśród najszerszych warstw ludności Krakowa, organizuje propagandowy poranek lotniczo gazowy w niedzielę dnia 17 b. m. w sali kina „Warszawa“ przy ul. Stradom 15. W programie: dwa przemówienia, jeden o lotnictwie, drugi o wojnie gazowej, wyświetlanie filmów lotniczych i gazowych, oraz wspaniałego obrazu lotniczego, dźwiękowego p. t. „Skrzydła“, wielkiej epopeji lotniczej, poświeconej pamięci bohaterskich lotników całego świata. Początek o godz. 11.30 przed południem. Wstęp 60 gr. i 1 złoty.

WYRODNA MATKA. Stanisława Gawor, służąca (lat 20), pozostająca na oddziale położniczym szpitala św. Łazarza w Krakowie, zgłosiła lekarzowi dyżurnemu, że dnia 11 b. m. porodziła dziecko nieślubne w kuchni Stanisława Kowalskiego w Woli Justowskiej, które następnie spaliła. Posterunek policji w Woli Justowskiej przeprowadził rewizję w domu Kowalskiego i znalazł zwłoki noworodka, ukryte pod paką w piwnicy.

NOŻEM KONDUKTORA W PLECY. Józef Korzeniak (lat 25) z Zabierzowa, będąc w stanie podpitym, wszczął w poczekalni III. klasy na stacji kolejowej w Zabierzowie powiat Kraków awanturę z będącym w służbie konduktorem kolejowym, którego bez powodu ugodził nożem w plecy, zadając mu ciężką ranę. Korzeniaka aresztowano i oddano władzom sądowym.

WOJOWNICZA WSPÓŁLOKATORKA. Lekarz Pogotowia ratunkowego interwenjował wczoraj w hotelu „Wiktorja“, gdzie 34-letnia Marja Markusówna została pchnięta przez swą koleżankę nożem i dotkliwie pokaleczoną. Po opatrzeniu rannej przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

WPADŁA POD AUTODOROŻKĘ na ul. Lubicz Helena Belicka (lat 18), służąca z Trzebini i doznała ogólnych kontuzyj. Po wypadku szofer zatrzymał wóz, zabrał Belicką i zawiózł ją na stację Pogotowia dla opatrunku.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Adamczyk Stanisław, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego, zgłosił w policji, że Proś Franciszek, czeladnik kowalski, skradł mu magnet do samochodu, wartości 500 zł, poczem zbiegł. — Na szkodę drukarni „Grafja“ przy ul. Batorego, skradziono dwa bale papieru. wartości 360 zł. — Aresztowano Katarzynę Naczkowską (lat 21), pod zarzutem kradzieży 40 zł. na szkodę p. Zajączkowskiego z Wieliczki; Franciszka Drozdowskiego (lat 62), tragarza. pod zarzutem kradzieży worka rodzynków na szkodę Leona Habera, kupca i Jana Heretyka (lat 45) z Płaszowa, za kradzież torby szkolnej z książkami, wartości 30 zł. na szkodę Gruenberga.

ARESZTOWANO w Krakowie 5 osób, a to: 3 za kradzież, 1 za włóczęgostwo i 1 za gwałtowne targniecie się na policjanta w służbie.

Inkasent gazowni miejskiej defraudantem?

Juk już donosiliśmy, we środę późnym wieczorem miano dokonać napadu rabunkowego na inkasenta gazowni miejskiej **Augusta Makowicza.** Rzekomi sprawcy zarzucili mu na głowę worek i ubezwładnili, poczem zrabowawszy mu teczkę z 5.200 zł. porzucili swą ofiarę nad Wisłą opodal ul. Gazowej.

Cała afera zaczyna przybierać nieoczekiwany obrót; zachodzą bowiem uzasadnione pogłoski, że opowiadanie Makowicza o napadzie rabunkowym jest zmyślone. Na skutek sprzecznych zeznań inkasenta, **policja aresztowała go w dniu wczorajszym pod zarzutem sfingowania napadu rabunkowego i sprzeniewierzenia 5.200 złotych na szkodę Gazowni.** Drobiazgowe śledztwo w tej sprawie prowadzi zarówno policja jak i sędzia śledczy. Dotychczasowe dochodzenia wykazują, że krytycznego wieczoru przechodnie oraz służba Gazowni nie słyszała na ul. Gazowej żadnych krzyków, a zeznania Makowicza jakoby napad miał miejsce w odległości 50 kroków od stanowisk strażników akcyzowych na moście drewnianym na Wiśle **nie potwierdzają strażnicy, którzy podczas jasnej nocy i w świetle silnych lamp elektrycznych pełnili służbę na moście.** Również jeden z robotników Gazowni w momencie rzekomego napadu podanym przez Makowicza przechadzając się po ul. Gazowej i zapalając tam papierosa **nie słyszał żadnych krzyków ani też nie widział żadnych podejrzanych postaci.** Dopiero w kilka minut później usłyszano na bramie Gazowni wołania o ratunek i znaleziono leżącego opodal pod latarnią Makowicza. **Inkasent był lekko związany sznurem, z trzema zadraśnięciami na ciele, zadanemi prawdopodobnie szpilką!!**

W czasie wizji lokalnej władz policyjnych zmienił on pierwotne zeznania jakoby napadło go dwóch osobników, podając, że było trzech osobników. **Również nie wydaje się prawdopodobne** opowiadanie Makowicza **jakoby po napadzie czołgał się 100 m. po śniegu ku Gazowni,** gdyż nie znaleziono żadnych śladów na śniegu, mimo, iż śnieg spadł świeżo i musiałby nosić wyraźne ślady ugniecenia. Zachodzi podejrzenie, że Makowicz miał wspólnika, który dopomógł mu do sfingowania napadu. **Makowicza odstawiono do więzień sądu** okręgowego karnego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CHORĄGIEW KRAKOWSKA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW zawiadamia wszystkich członków Chorągwi i Drużyn Błękitnych, że wszelkie sprawy mogą załatwiać w dnie dyżurów, t. j. w poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 9 i pół wieczór w lokalu Chorągwi, ul. Jagiellońska L. 9 II. piętro.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę 20 b. m. odbędzie się o godz. 8.15 wieczór w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4, posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z odczytem Dr. Wiktora Frommera p. t. O zastosowaniu promieni nadfiołkowych w wypadkach zakaźnych.

WYKŁAD O NAJNOWSZYCH METODACH SPAWANIA METALI GAZAMI odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 11-tej, w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9 I. p.). Wykład będzie bogato ilustrowany filmowemi obrazami świetlnemi. Wstęp bezpłatny.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA ŚW. ANNY na ręce Komitetu złożyli: pp. Dr. Fr. Bananowski z Jasła 50 zł; Drukarnia W. L. Anczyca 50 zł; Stanisław Śliwiński 5 zł; Dr. Tadeuszowie Bednarscy 100 zł; Prof. Un. Jag. Dr. Kostanecki 100 zł; Zbigniew Horodyński 50 zł. Łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“ składa Komitet i zawiadamia, że konto P. K. O. Komitetu odnowienia kościoła św. Anny w Krakowie jest pod Nr. 409.065.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Madame Sans Gene“.
Niedziela po południu: „Murzyn warszawski“.
Niedziela wieczór: „Madame Sans Gene“.

TEATR GONG

Sobota: „Nie ściskaj tak“.
Niedziela: „Nie ściskaj tak“.
Poniedziałek: „Nie ściskaj tak“.
Wtorek: „Nie ściskaj tak“.
Środa: „Nie ściskaj tak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Cyrk Toma Mixa“.
BAGATELA: „Ostatnia noc miłości skazańca“.
NOWOŚCI: „Dolar, Serce i Przypadek“.
SZTUKA: „Trujące usta“.
UCIECHA: „Carewicz“ według Zapolskiej (w roli głównej Iwan Petrowicz).
CORSO: „Mandaryn Wu“ (Lon Chaney) i Tomahawk i „Fajka pokoju“.
WARSZAWA: „Mężczyźni wolą blondynki“.

„NIESPODZIANKA“ ROSTWOROWSKIEGO W PRZYSZŁĄ SOBOTĘ. Dziś w sobotę, jutro w niedzielę ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka Sardou „Madame Sans Gene“ z p. Starską w roli tytułowej. Sztuka ta pozostanie wobec tego nadal na repertuarze przyszłego tygodnia. wskutek czego premjera „Niespodzianki“ odbędzie się w przyszłą sobotę. Próby z tragedji Rostworowskiego, w których bierze udział autor, toczą się pod kierunkiem reż. Sosnowskiego, wykonawcy jednej z ról głównych. Oczekiwana ze zrozumiałem zaciekawieniem sztuka znakomitego poety, premjowana na naszym konkursie, wchodzi bezpośrednio po premjerze krakowskiej na repertuar Teatru Narodowego w Warszawie.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 17 b. m. o godz. 12. Chór Cecyljański Juniorów odśpiewa „Missa Dominicalis“ O. Rizziego.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZWIĄZKÓW ŚLĄSKICH

należących do Zjednoczenia chrześć. związków zawodowych odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Katowicach w lokalu centrali przy ul. Sobieskiego 11. o godz. 10 rano. Na porządku dziennym sprawa postulatów robotniczych.

Życie gospodarczo-społeczne.

Skutki gospodarcze mrozów.

Koleje poniosły dotychczas 50 milj. zł. strat.

Władze otrzymały polecenie obliczenia strat, jakie wyrządził mróz we wszelkich dziedzinach życia. Straty konkretne poniosły koleje państwowe, telefony, telegraf, w sensie zwykłych uszkodzeń, albo wskutek znikomej liczby pasażerów, zmniejszonej ilości korespondencji, depesz. Mocno ucierpiał port w Gdyni, obecnie zamarznięty. Transport przez ten port zamknięto, a emigracja odbywa podróż drogą lądową do wielkich portów atlantyckich. Straty ponosi skarb państwa wskutek zmniejszenia wpływów podatkowych, zmniejszonego pobytu na artykuły monopolowe i osłabionej zdolności płatniczej społeczeństwa.

Obliczenia dokonane będą dopiero po mrozach. Posłużą one za podstawę do zarządzeń, uwzględniających szkody i straty.

Według danych, otrzymanych przez sejmową komisję komunikacyjną, straty na naszych kolejach państwowych, skutkiem ostatnich katastrofalnych mrozów wynoszą dotychczas **50 miljonów złotych.**

P. K. O. w roku 1928.

Rok pomyślnego rozwoju. — Silny wzrost obrotu czekowego. — Rekordowy wzrost wkładek oszczędnościowych. — Rozszerzenie agend i zakresu działania.

Ukazało się sprawozdanie Pocztowej Kasy Oszczędności za 1928 r. zawierające cały szereg interesujących szczegółów z działalności tej jednej z najważniejszych instytucji finansowych państwa.

Pobieżny tylko przegląd opublikowanego zestawienia pozwala wnosić, że wyniki osiągnięte w roku ubiegłym **stanowią krok naprzód w rozwoju tej instytucji.**

Wzrosły bowiem nie tylko dotychczasowe agendy P. K. O., ale rozszerzony został jej zakres działania, dzięki uruchomieniu **działu ubezpieczeń na życie, oraz objęciu akcją oszczędnościową emigracji polskiej we Francji i Niemczech.**

Według wyjaśnień udzielonych przez prezesa P. K. O. na posiedzeniu rady zawiadowczej w styczniu b. r. polityka tej instytucji szła głównie w roku sprawozdawczym w dwóch kierunkach: **rozpowszechnianie obrotu czekowego**, a w szczególności bezgotówkowego, oraz propagandy **ruchu oszczędnościowego.** Idąc po linji tych dwóch zagadnień dokonano w roku sprawozdawczym całego szeregu zmian i uproszczeń w zakresie techniki związanej z obrotem czekowym i oszczędnościowym. Bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju obrotu czekowego i oszczędnościowego P. K. O. jest stale wzrastająca sieć urzędów i agencji pocztowych działających jako zbiornice P. K. O.

Tak więc, gdy w r. 1926 było czynnych dla P. K. O. na obszarze całego państwa 3.036 urzędów pocztowych, to w r. 1927 było ich 8.227, a w r. 1928 — **3.364.**

W ścisłym związku z zagadnieniem oszczędności pozostaje sprawa tanich i pozbawionych uciążliwych formalności ubezpieczeń na życie, które P. K. O. wprowadziło w roku ub.

Oprócz działalności nad usprawnieniem obrotu czekowego i oszczędnościowego przeprowadziła P. K. O. bardzo intenzywną propagandę o swych zadaniach szczególnie wśród młodzieży szkolnej.

W rezultacie wzmożonej pracy nad rozszerzeniem obrotu czekowego w Polsce osiągnęło P. K. O. pokaźne sukcesy, które ilustrują następujące cyfry: ogólny obrót czekowy, bezgotówkowy i gotówkowy osiągnął w roku 1928 łączną kwotę **21,273.135.646.18 zł. — tj. o 5,331.819.782.91 zł. więcej, niż w roku 1927.** Liczba zaś uczestników obrotu czekowego wynosząca w dn. 31 grudnia 1927 — 52.591 kont wzrosła po dzień 31 grudnia 1928 do cyfry 57.254 kont.

Jak wielkie znaczenie dla naszych stosunków pieniężnych posiada obrót czekowy PKO. ilustruje następujące zestawienie: przeciętnie miesięcznie było w roku 1928 w obiegu **1,460.000.000 zł. znaków pieniężnych,** podczas gdy przez ogólny obrót czekowy przelewało się miesięcznie **1,772.000.000 zł.** Już z tego widać, jak wielką ulgą dla obrotu pieniężnego w Polsce jest ruch czekowy, przewyższający o 21.3 proc. obrót gotówkowy znakami pieniężnemi.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że tak silny rozwój obrotu czekowego datuje się właściwie od 2 lat, przyczem rok ubiegły był pod tym względem rekordowym.

Drugim wielkim działem wykazującym w r. 1928 silne tendencje rozwojowe, to oszczędności. Według sprawozdania P. K. O. kapitał złożony na rachunkach oszczędnościowych osiągnął w dn. 31 XII 1928 sumę **95.231.851.91 zł.** Jest to 62.9 proc. wzrostu w porównaniu ze stanem w roku 1928.

Jeżeli uwzględnimy ponadto wkłady pochodące z waloryzacji wkładów markowych emigrantów, to łączna suma kapitału złożonego w P. K. O. na rachunkach oszczędnościowych wynosiła z końcem r. 1928 **122,292.293.01 zł.**

Charakterystyczna jest statystyka składających. Okazuje się, że **20.6 proc. ogółu oszczędzających przypada na młodzież szkolną,** następną grupę bo 16.8 proc. stanowią urzędnicy i wojskowi, a 14.3 proc. przypada na robotników i urzędników.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiała się działalność P. K. O. w r. 1928.

——OO——

Reprezentanci zrzeszeń gospodarczych w Izbie handlowej.

W Nrze 36 „Monitora" ogłoszono zarządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie powołania przez zrzeszenia gospodarcze radców do izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Do sekcji przemysłowej izby powołują: Związek Przemysłowców w Krakowie **5 radców,** Korporacja Przemysłowców Graficznych **1 radcę,** Małopolski Związek Browarów 1 radcę, Polski Związek Przemysłowców Metalowych 2 radców, Stowarzyszenie p. n. „Zjazdy Przemysłowców Górniczych i Hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego" 2 radców, dalej po 1 radcy Związek Elektrowni Polskich, Związek Uzdrowisk, Krajowe Two Naftowe i Związek właścicieli fabryk cukierniczych i przetworów owocowych.

Do sekcji **handlowej** powołują: Krakowska Kongregacja Kupiecka 6 radców, Krakowskie Stow. Kupców (żyd.) 5 radców, Gremjum Właścicieli Hoteli i Pensjonatów w Krakowie 2 radców i po jednym: Gremjum Kupców w Białej, Związek Banków, Gremjum ajentów handlowych i Gremjum Aptekarzy zach. Małopolski.

——oo——

Rynek akcyjny bez zmiany.

Giełda akcyjna nadal bez ruchu. W obrotach kilka zaledwie papierów przy przeważającej tendencji słabej. Z akcyj notowanych tylko **Bank Polski** zwyżkowy i w poszukiwaniu. Papiery procentowe w zaniedbaniu.

Płacono: Bank **Polski 172 zł;** Tohan 12½ zł; Zieleniewski 140 zł; Elektrownia 67½ zł; Krakus 1,20 zł; Cegielski 40.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dewizy: Belgja 123.98, 124.29, 123.67; Holandja 357.22, 358.12, 356.32; Kopenhaga 237.90, 238.50, 237.30; Londyn 43.29½, 43.46, 43.19; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83, 34.92, 34.74; Szwajcarja 171.54, 171.97, 171.11; Wiedeń 125.32, 125.63, 125.01. Waluty: Dolary 8.88¾, 8.90¾, 8.86¾.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 109, 109¼ — 5% dolarowa 105, 104¾, 105¼ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 85 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 172, 173½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 250 — Siła i Światło 133, 134 — Cukier 41 — Węgiel 96 — Lilpop 36½, 37 — Starachowice 33¼, 34¼.

Radjo.

Niedziela 17 lutego.

Kraków (314.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.15 Transmisja koncertu z Katowic; 14 Pogadanka dla rolników; p. Janina Paszkowska: „Jedwabnictwo w gospodarstwie małorolnem"; 14.20 Odczyt p. t.: „Hodowla zwierząt futerkowych" — Dr. Teodor Marchlewski, doc. Un. Jag.; 14.40 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza"; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy; 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 17.15 Transmisja z Warszawskiej Sali Rady Miejskiej uroczystej Akademji ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.; 18.35 Odczyt p. t.: Cuda i dziwy śniegu" — p. St. Leszczyński; 19 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Paryż i jego polskie wspomnienia" — p. Jan Pietrzycki; 19.35 „Jak zapobiec importowi ryb słodkowodnych" — p. S. Świętorzecki (2 sprawozdanie Seminarjum inicjatywy gosp. Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie); 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonania orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1385.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek symfoniczny, z Filharmonji Warszawskiej, org. przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Dyr. Koncertów Symf. Orkiestra Filharmonji; 14 Odczyt p. t.: „Nawożenie drzew owocowych" — inż. Pietrzak; 14.20 Odczyt p. t.: „Wiosenne roboty na łąkach i pastwiskach" — dr. Marceli Różański; 14.40 Odczyt p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — dyr. Szczepan Mędrzecki; 15 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonij Warszawskiej; 18.35 Boczna antena: „O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice" — p. Bruno Winawer; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z cyklu: „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid" p. t.: „Kair europejski, a Kair arabski" — prof. Richter; 19.45 Nadprogram i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt p. t.: „Jak grać, aby wygrać" — dr. Witold Czechowicz; 20.30 Koncert wieczorny. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie (Śląsk); 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicz. z Warszawy; 12.15 Koncert popołudniowy z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice"; 14.40 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 P. Mieczysław Gaweł wykona na harmonijkach ustnych szereg melodyj i tańców swojskich; 19.56 Sygnał czasu z Warszawy; 20 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń); 20.30 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". (Orkiestra pod dyr. p. K. Landowskiego).

——ooo——

Sprawy urzędnicze.

Wyzysk kontraktowych pracowników.

Otrzymujemy uwagi następujące:

Dużo pisze się o nędzy panującej wśród polskiej inteligencji, a nie wchodzi się w to, że sam rząd, jakkolwiek ciąży na nim moralny obowiązek traktowania równą miarą wszystkich pracowników państwowych, — odnośnie do nędznie płatnych urzędników kontraktowych zachowuje stosunek nie licujący z powagą państwa i jego interesem.

Kontraktowe siły zatrudnione przez państwo w szkolnictwie niższem i wyższem (asystenci), nie zarabiając nawet przeciętnie ponad 300 zł. miesięcznie, **do tej chwili nie doczekały się przyznania dodatku mieszkaniowego, wypłacanego od 1 I. w podwyższonej skali wszystkim etatowym urzędnikom,** a nawet robotnikom dziennie płatnym w niektórych dykasterjach.

Roku zeszłego pracownicy kontraktowi otrzymali **nędzny zresztą jednorazowy dodatek** z tytułem niewypłacenia przez rząd dodatku mieszkaniowego za lata poprzednie do 1. I. 1928 r.

Jednakowoż rząd, jakokolwiek miał przeszło rok czasu, **nie załatwił dotychczas sprawy wypłacania dodatku mieszkaniowego kontraktowcom.** Gdzież konsekwencja? Raz przyznaje się siłom kontraktowym odszkodowanie za niewypłacanie im dodatku mieszkaniowego, — innym razem utrąca się sprawę strusiem przemilczeniem.

Wyzysk ten bije w oczy tembardziej, że wśród sił kontraktowych wielu posiada **wyższe wykształcenie,** n. p. doktoraty — i ludzie ci **nie mogą nawet doczekać się traktowania równego z robotnikami dziennie płatnymi.** Rząd przytem nie wchodzi w to, że pracownicy kontraktowi na równi z etatowymi cierpią wskutek drożyzny, będącej konsekwencją jego polityki ekonomicznej; o ile zaś chodzi i ciężary podatkowe, jak np. o podatek lokatorski, to rząd uważa wszystkich pracowników za równo zobowiązanych.

Czy w tych warunkach polski inteligent, któremu nie starczy środków na nędzne bytowanie jest w możności zaabonować chociażby dziennik, nie marząc już o nabyciu najtańszej nawet książki naukowej?

Jest bezmyślnem ustawiczne „reformowanie" szkolnictwa, gdy krótkowzroczną polityką ekonomiczną intelegentowi **uniemożliwia się dalszy kontakt z kulturą.**

Procownicy kontraktowi żądają przyznania jednorazowego dodatku jako ekwiwalentu, za niewypłacanie im dodatku mieszkaniowego w ubiegłym roku; wysokość tego dodatku wynosi sumarycznie **50 proc. mies. poborów. Ponadto** domagają się wypłacenia, począwszy od 1. I. 1929 dodatku mieszkaniowego w takiej wysokości, jaka odpowiada dodatkowi otrzymywanemu przez pracownika etatowego, pobierającego tąsamą płacę co odnośny pracownik kontraktowy.

Inwazja żydów na Górny Śląsk.

Nacisk żydowski na władze. — 600 rodzin żydowskich osiedliło się w jednym roku w Królewskiej Hucie. — Wykupno kamienic z rąk polskich. — Zażydzanie rzemiosła.

W obronie przed masowym najazdem żydostwa na Śląsk zorganizowało tamtejsze społeczeństwo Komitet Obywatelski w Katowicach, który ma za cel **zorganizowanie tej samoobrony i uświadomienie najszerszych warstw o niebezpiecznych zalewach tej inwazji.** Od dwóch lat wychodzi również w Katowicach jako organ tego komitetu dwutygodnik „Do Czynu", będący solą w oku nie tylko miejscowego, ale i poza-śląskiego żydostwa. W ostatnich czasach podjęły sfery żydowskie kampanję przeciw... nagłówkowi tego pisma, zawierającemu plastyczną ilustrację żyda w jarmułce z pejsami i t. d. Nacisk szedł z Warszawy przez ministerstwa na starostwo i policję katowicką. Redaktorowi dwutygodnika polecono usunąć nagłówek pod groźbą konfiskaty pisma, kilkakrotnie wzywano go do dyrekcji policji i do starosty, z których to konferencyj wynikało, że ze strony żydostwa via Warszawa idzie gwałtowny napór na władze śląskie. Rzecz charakterystyczna jednak, że polecenia tego władze mimo żądań ze strony redaktora — nie chciały wydać na piśmie...

Pismo podaje w ostatnim numerze istotnie zastanawiające cyfry o **postępach inwazji żydowskiej na Górnym Śląsku.** Okazuje się więc, że w roku 1928 osiadło w Królewskiej Hucie i zamieszkało tam z górą 600 rodzin żydowskich, że w jednym tylko ubiegłym roku — 86 najpiękniejszych kamienic w Królewskiej Hucie przeszło w ręce żydowskie, że na 180 członków cechu krawieckiego w tem mieście jest obecnie 60 krawców-żydów, z których 57 napłynęło po objęciu Górnego Śląska przez Polskę.

Pismo wyraża słuszną obawę, że przy dalszem trwaniu tego najazdu Śląsk może doczekać się losu takiego np. Hrubieszowa, w którego radzie miejskiej zasiada 70 procent żydów!

Żydostwo europejskie czerpie miljonowe subwencje z Ameryki.

Niejednokrotnie już obiegał prasę głośny projekt utworzenia w granicach Rosji sowieckiej **autonomicznej republiki żydowskiej** z obszarem 10 miljonów arów, jako rezultat układu między rządem sowieckim a żydami amerykańskimi. Próby osiedlenia żydów na roli **nie wydały pozytywnych rezultatów,** w naturze bowiem żydowskiej tkwi dążność raczej do lekkiej a zyskownej spekulacji handlowej, niż ciężkiej pracy na roli.

Jest jednak w całej tej akcji charakterystycznym **udział żydostwa amerykańskiego, które jak w innych wypadkach, tak i w tym podjęło się nader wydatnego finansowania żydów europejskich.** Szczegóły podaje chicagowski „Dziennik Związkowy":

Na cele utworzenia siedziby żydowskiej w Rosji **zobowiązali się żydzi amerykańscy wypłacić 10,000.000 dolarów.** Julius Rosenwald z Chicago, główny ofiarodawca, **złożył 5 miljonów dolarów** na ten cel w marcu 1928 roku pod warunkiem, że **inni żydzi współwyznawcy złożą dalsze pięć miljonów.** Z pomocą J. D. Rockefellera i innych **sumę tę zebrano wśród żydostwa amerykańskiego** i w Nowym Jorku podpisano kontrakt między rządem rosyjskim i Agrojointem (Amerykańskie towarzystwo dla osiedlenia żydów w Rosji).

Ameryka jest potężnym **rezerwoarem, z którego żydzi europejscy czerpią siły i zasoby do opanowania gospodarczego życia innych krajów. Ta pomoc finansowa płynąca we wszelkich formach z za oceanu** umożliwia żydom stworzenie tak gęstej sieci organizacyj spółdzielczych kredytowych, o jakiej szczegóły na terenie Polski podaliśmy we wczorajszym numerze. Kupiectwo polskie natomiast, **pozostawione własnym siłom, nie mające dostatecznych źródeł kredytowych, walczy z trudnościami.** Rzeczą społeczeństwa polskiego jest przeto jak najsolidarniej **poprzeć handel polski przy zakupach.** Jest to dziś jedyny sposób podtrzymania polskiego handlu i uchronienia go od całkowitej likwidacji.

Min. Zaleski do W. Steeda

O RZEKOMEJ ZABORCZOŚCI POLSKI.

W związku z ogłoszonym niedawno w „Review of Reviews“ poufnym memorjałem niemieckiego ministra Reichswehry gen. Groenera, zawierającym defenzywne plany Niemiec przeciwko Polsce, redaktor wspomnianego pisma otrzymał następującą depeszę od p. min. Zaleskiego:

„Pragnę zapewnić pana i jednocześnie angielską opinję publiczną, że nietylko żaden z rządów polskich nigdy nie żywił żadnych planów agresywnych ani zaborczych w stosunku do Niemiec, ale **nie znam nawet żadnej partji politycznej czy też stowarzyszenia w Polsce, które wyznawałoby lub rozpowszechniało podobne idee.** Samo już przypisywanie Polsce planów agresywnych, skierowanych przeciwko któremukolwiek z jej sąsiadów, jest całkowitem zniekształceniem prawdziwych dążeń i uczuć narodu polskiego. Ciężko doświadczeni przez wojnę światową i przez wojnę z Rosją sowiecką, Polacy mają tylko jeden cel, — jest nim **odbudowa ekonomiczna i kulturalna ich kraju.** Cel ten może być osiągnięty jedynie przy długotrwałym pokoju“. Po stwierdzeniu, iż jedynym celem polskiej polityki zagranicznej jest **utrzymanie i konsolidacja obecnej sytuacji terytorjalnej Rzeczypospolitej,** depesza kończy się słowami: „Co się tyczy stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, nie chciałbym raz jeszcze powtarzać, że Rząd polski czynił zawsze i czyni w dalszym ciągu wszystko, by osiągnąć porozumienie i współpracę pomiędzy obu narodami, pragnąc, by to porozumienie zostało oparte na trwałych fundamentach wzajemnego poszanowania praw i interesów obu krajów. By usunąć wszelkie wątpliwości co do rzekomych planów zaborczych, jakoby skierowanych przeciwko Niemcom, mogę zapewnić, **że rząd polski byłby gotów zawrzeć z Niemcami układ o wzajemnej gwarancji nietykalności terytorjalnej obu państw.** Mojem zdaniem, zawarcie podobnego traktatu przyczyniłoby się w dużym stopniu do uspokojenia tej części niemieckiej opinji publicznej, która jest zaniepokojona widmem rzekomego polskiego niebezpieczeństwa“.

550.000 świń polskich dla Austrji?

Wiedeń, 15. 2. (PAT). „Die Stunde“ donosi, że delegacja polskiego syndykatu dla eksportu nierogacizny pertraktowała dziś z komisjonerami bydła we Wiedniu w sprawie kontyngentu świń przywożonych z Polski. Słychać, że nastąpiło porozumienie, wyrażające się cyfrą **550.000 sztuk.** Jest to cyfra importu z roku **1927.** Jak sądzą we Wiedniu, kontyngent taki wystarczyłby do pokrycia zapotrzebowania konsumentów wiedeńskich.

200 oficerów przeniesiono w stan spoczynku.

Warszawa. 15 2. (Tel. wł.) Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych ogłasza mianowanie gen. Mikołaja **Majewskiego** dowódcą 6-tej grupy artylerji, podpułkownika Widawskiego dowódcą 51 pułku. Ogłoszono dalej około 200 przeniesień w stan spoczynku. Między innemi są przeniesieni w stan spoczynku adjutant min. Piłsudskiego Błoński, kap. Inlender, pełniący funkcje szefa prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

WYROK W PROCESIE O NIEŚWIEŻ.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Nowogródku wydał wyrok w procesie o zwrot ordynacji nieświeskiej między Aleksandrem Radziwiłłem a Albrechtem Radziwiłłem. Sąd oddalił powództwo i zapowiedział ogłoszenie motywów za miesiąc. Spadkobiercy Albrechta Radziwiłła, który umarł niedawno, zapowiedzieli apelację.

Przed wyborami do nowego Sejmu.

Katowice. (Tel. wł.) W sanacyjnej „Polsce Zachodniej“ zapowiada „Związek Powstańców Śląskich“, że wybory do nowego Sejmu nastąpią dopiero wtedy (!), gdy na Śląsku przyjdzie do „konsolidacji polskiej“ przy wojewodzie Grażyńskim, przyczem Związek Powstańców siebie i wojewodę reklamuje jako obrońców autonomji śląskiej. Tymczasem ten sam Związek publicznie (np. na obchodzie listopadowym w obecności min. Składkowskiego) oświadczał się za zniesieniem tej autonomji. Oczywiście konsolidacja obozu polskiego przy wojewodzie obecnym na Śląsku jest niemożliwą.

Konfiskaty pism na Śląsku.

Katowice. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki polskie i niemieckie, wychodzące w Katowicach, uległy konfiskacie — z wyjątkiem organu wojewody Grażyńskiego. (Donosi o tem i PAT. — Przyp. Red.). Powodem konfiskaty była krytyka wywiadu wojewody, tłumaczącego powody rozwiązania Sejmu. „Kurjer Śląski“ skonfiskowano dawniej za wydrukowanie mowy posła Roguszczaka, wygłoszonej w Sejmie warszawskim i za przedruk artykułu z „Dziennika Kujawskiego“.

Prasa niemiecka skonfiskowana została za podanie **treści telegramu Volksbundu do Ligi Narodów z powodu aresztowania posła Ulitza.** W sprawie tej podaje PAT. urzędowo:

Genewa, 14. 2. (PAT) Na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów nadeszła petycja Volksbundu w sprawie aresztowania b. posła Ulitza. Petycja powołuje się na art. 147 konwencji genewskiej i żąda wniesienia sprawy na porządek dzienny marcowej sesji Rady Ligi“.

Warto zapytać p. Wojewodę, jaki cel ma konfiskata depeszy, którą poda jutro prasa europejska i wydrukuje Sekretarjat Ligi Narodów i która będzie przedmiotem dyskusji na Radzie Ligi? Przecież faktu tego nie da się ukryć przed ludnością śląską. Niemcom taka konfiskata dostarczy tylko nowego przeciw administracji polskiej argumentu w Genewie, a prasie polskiej utrudnia zwalczanie niemieckich oskarżeń.

Katowice. (Tel. wł.) Zespół Związków hutniczych wypowiedział umowę robotnikom.

W całej Polsce mrozy trochę lżejsze.

Warszawa, 15. 2. (Telef. wł.) Dziś zanotowano rano w Warszawie —10, w Poznaniu, Kaliszu, Lublinie 9, w Kielcach 8, w Wilnie 16, w Suwałkach, Słonimie 12 st. C. Z Zakopanego, Hali Gąsienicowej oraz Morskiego Oka niema notowań skutkiem przerwania połączeń telefonicznych.

Grubość warstwy śnieżnej w Zakopanem wynosi 48 cm., na Hali Gąsienicowej 65, w Poznaniu i Wilnie 23, w Kaliszu 27, w Lwowie 28, w Białymstoku 26, w Warszawie 39 cm. Grubość lodu w okolicach Warszawy wynosi 55 cm. na wodzie płynącej, a 80 cm. na wodzie stojącej.

Rozpoczęto już akcję ratunkową, ażeby zapobiec groźbie powodzi. Pociągi w dalszym ciągu spaźniają się.

Wiedeńska dyrekcja kolejowa zawiadomiła, że skutkiem zasp śnieżnych nie nadeszły pociągi z Zagrzebia i Triestu. Pociąg, który odszedł z Wiednia do Budapesztu — ugrzązł w śniegu.

ŁAMACZ LODÓW W GDYNI.

Warszawa, 15. 2. (Telef. wł.) W porcie gdańskim uwięzionych jest 135 statków, w Gdańsku 30. W Gdyni pracuje w dalszym ciągu sprowadzony ze Szwecji **łamacz lodów,** który oczyszcza baseny wewnętrzne.

PIM zapowiada na sobotę miejscami drobne opady śnieżne, temperatura bez zmian, na północnym wschodzie umiarkowane, na południu nieco lżejsze mrozy.

Zaspy śnieżne tamują komunikację.

Od kilku dni piątek był pierwszym dniem w którym ruch w dyrekcji warszawskiej został całkowicie opanowany. W dyrekcjach wschodnich ruch kolejowy nadal paraliżują zaspy śnieżne. W dyrekcji radomskiej na kilku linjach komunikacji niema. Największe trudności są w dalszym ciągu w **dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej,** gdzie **ruch jest utrzymany tylko na najważniejszych linjach.** W dyrekcji poznańskiej i gdańskiej ruch nie jest ograniczony, są jednak **duże opóźnienia.**

Pociąg ratunkowy inż. Ciechanowieckiego, który wyruszył we czwartek wieczorem ku Lublinowi, przedarł się przez 18 zasp do Lwowa przez Rozwadów, z którym od 4 dni stolica nie miała połączenia. W piątek oczyszczono linję **Siedlce—Małkinia** przy udziale 200 żołnierzy oraz 300 włościan.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ WE LWOWIE.

Lwów, 15. 2. (PAT). Kuratorjum Okręgowe Szkolne Lwowskie zarządziło zamknięcie wszystkich szkół we Lwowie aż do odwołania.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). Nad Danją i Szwecją przeszedł **huragan śnieżycowy.** Cały ruch okrętowy, samochodowy i kolejowy stanął. Między Kopenhagą i Malmö i na morzu Północnem wicher pędzi ku wybrzeżom ogromne zwały kry.

Wiele okrętów znalazło się w niebezpieczeństwie. Napór lodu jest tak wielki, że może zniszczyć okręty słabiej budowane.

W południowej Francji termometr poszedł w górę, natomiast w północnej i środkowej panują **niebywałe mrozy.** Wczoraj zanotowano w Ljonie 22, w Clairmont 29. W ciągu wczorajszej nocy w Dunkierce **zamarzło 50 osób.** Ruch na kolejach napotyka na wielkie trudności. Ceny jarzyn w Paryżu wskutek braku dowozu podniosły się o 50%.

Z północnych Włoch donoszą o zawiejach śnieżnych, które tamują komunikację autobusową i kolejową. W Medjolanie i innych miastach włoskich **zamknięto szkoły** skutkiem braku opału. Pociąg pospieszny z Wenecji do Medjolanu wykoleił się z powodu śnieżycy. Strat w ludziach nie było.

Wojna domowa niszczy Afganistan.

Wiedeń. (PAT.) Według wiadomości z Kabulu, zostało miasto Dżalalabad zupełnie zniszczone. Podróżni, którzy przybyli nad granicę indyjską, opowiadają, że prawdopodobnie bandy z gór splądrowały miasto, a następnie podpaliły fort. Ogień dotarł do podziemnego magazynu z prochem strzelniczym i wywołał wielką eksplozję. **Ali Ahmed,** kandydat do tronu afgańskiego, poniósł **ciężką porażkę.** Straty miały być po obu stronach wielkie. Ali Ahmed w towarzystwie kilku przyjaciół afgańskich miał zbiec do Laghman.

Sąd w sprawie p. Romockiego.

Warszawa, 15. 2. (Telef. wł.) W południe zebrał się sejmowy sąd marszałkowski w sprawie zatargu między b. ministrem Romockim, posłem z BeBe, a posłem Kapelińskim z Wyzwolenia, który zarzucił p. Romockiemu, że podczas sprawowania funkcyj ministra spowodował powierzenie spółce „Tor“ budowy dyrekcji w Chełmie. Przewodniczącym sądu jest poseł **Dębski** z „Piasta“, a arbitrami: ze strony p. Romockiego poseł Podoski z BeBe, zaś ze strony p. Kapelińskiego poseł **Pużak** z PPS.

UPROSZCZONY SPOSÓB ZMIANY NAZWISK HAŃBIĄCYCH.

Warszawa 15. 2. (Telef. wł.). Podkomisja administracyjna zakończyła opracowywanie projektu ustawy, na mocy którego **zmiana nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicujących z godnością ludzką, będzie się odbywać w sposób uproszczony i na koszt skarbu państwa** dla niezamożnych obywateli.

Trocki mieszka w Konstantynopolu.

POD NADZOREM POLICJI SOWIECKIEJ.

Wiedeń. 15 2. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Słychać, że **Trocki** pozostaje narazie w Konstantynopolu, ponieważ z powodu złego stanu zdrowia nie może przedsięwziąć podróży do Angory. Trocki mieszka wraz ze swą rodziną w rosyjskim generalnym konsulacie. Jest on zupełnie odosobniony i zakazane mu jest komunikowanie się z personalem konsulatu. Trocki pozostaje **pod ostrym nadzorem** urzędników policji rosyjskiej, którzy wraz z nim przybyli do Konstantynopola. Według informacyj ze źródeł rosyjskich, **choroba płucna,** na którą Trocki cierpi **oddawna, zrobiła znaczne postępy.**

Rosja już ratyfikowała protokół.

Moskwa, 15. 2. (PAT). Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Sowieckich Republik Rad ratyfikowało protokół w sprawie przedterminowego wejścia w życie paktu Kellogа, podpisanego dnia 9 bm. w Moskwie przez Z. S. S. R. z Polską, Estonją i Łotwą.

Udrżal kontynuuje politykę Swehli.

EKSPOSE NOWEGO PREMJERA.

We czwartek na posiedzeniu sejmu praskiego wygłosił premjer Udržal ekspose rządowe. Na czas mowy premjera niemieccy socjal-demokraci opuścili demonstracyjnie salę obrad. Premjer Udržal zapewnił o zgodności polityki obecnego gabinetu z polityką b. premjera Swehli i zagwarantowanie wszystkim stronnictwom, nie wyłączając opozycji, poszanowania ich praw. W sprawach gospodarczych premjer Udržal wyraził chęć współpracy z sąsiadami Czechosłowacji i podkreślił konieczność uprzemysłowienia rolnictwa, co będzie troską rządu. Specjalnie podkreślił pracę kulturalną w armji, z której po 18 miesiącach czynnej służby nie wychodzi ani jeden analfabeta. Identyczne przemówienie wygłosił premjer w senacie.

DOBRE WRAŻENIE MOWY.

Praga. 15 2. (PAT.) Oświadczenie rządowe było wysłuchane przez obie Izby bez sprzeciwu. Nawet komuniści zachowali całkowity spokój. Niemieccy socjal-demokraci w czasie wygłaszania ekspose przez premjera Udržala byli nieobecni. Dzienniki jednomyślnie podkreślają sympatyczne wrażenie jakie wywarł program rządowy.

A. CONAN DOYLE: 2

Znakomity klient.

Przekład Br. J. Falka.

— Przykro mi — rzekł Holmes — ale sprawy, które prowadzę, muszą opierać się na pewnych danych. Nie znoszę gmatwaniny, która jest celową. Lękam się, sir Jakóbie, że będę panu musiał odmówić.

Na twarzy naszego gościa odmalowało się rozczarowanie. Jego szeroka, ruchliwa twarz świadczyła o głębokiem wzruszeniu.

— Słowa pańskie, Mr. Holmes — rzekł — przyprawiają mnie o wielki kłopot. Jestem pewny, że sprawa zainteresowałaby pana ogromnie, a samo powierzenie jej musiałoby panu pochlebić, ale czuję się związany przyrzeczeniem. Może pozwoli mi pan jednak, że opowiem to, co mi wolno.

— Proszę, ale nie zobowiązuję się do niczego.

— Rzecz prosta. Przedewszystkiem zapytam, czy słyszał pan o generale de Merville?

— De Merville z Khyber? Tak jest, słyszałem.

— Ma on córkę, Violettę de Merville, młodą, bogatą, piękną, wykształconą, słowem kobietę pod każdym względem czarującą. Chodzi o wyrwanie tej uroczej, niewinnej dziewczyny ze szponów djabła.

— A więc baron Gruner ma na nią pewien wpływ.

— Wpływ decydujący, jeśli chodzi o kobietę — wpływ miłości. Jest to, jak pan może słyszał, człowiek niezwykle przystojny, o ujmujących manierach, miłym głosie i usposobieniu pozornie romantycznem, tajemniczem, które tak bardzo imponuje niewiastom. Mówią, że nie oprze mu się żadna kobieta, — fakt, który niejednokrotnie umożliwił mu wykorzystanie ich do swoich celów.

— Ale w jaki sposób człowiek tego pokroju mógł zaprzyjaźnić się z Miss Violettą de Merville?

— Stało się to w ciągu podróży yachtem po Morzu Śródziemnem. Towarzystwo było doborowe, ale każdy pokrywał sam koszta przejazdu. Nie ulega wątpliwości, że projektujący wycieczkę dowiedzieli się o prawdziwym charakterze barona zbyt późno. — Nędznik ten zaznajomił się z Miss Merville i umiał zdobyć jej serce. Słowo miłość jest zbyt słabe, aby określić dokładnie stan jej uczuć. Jest mu bezwzględnie oddana, jest opętana przez niego. Poza nim nic na ziemi dla niej nie istnieje. Nie chce o nim słyszeć nic złego. Próbowano wyleczyć ją z tego szaleństwa wszelkiemi sposobami, ale napróżno. Jednem słowem chce go poślubić na przyszły miesiąc. Jako osoba pełnoletnia, obdarzona żelazną wolą, zamiar ten przeprowadzi.

— Czy słyszała o austrjackim epizodzie?

— Ten sprytny djabeł opowiedział jej o każdym skandalu z swojej przeszłości, zawsze jednak umiał przedstawić się jako, niewinny męczennik. Ufa mu bezwzględnie i wszelkie próby odmiennego oświetlenia faktów nie budzą w niej wiary.

Drogi panie! Nie ulega wątpliwości, że pańskim klientem jest generał de Merville.

Gość nasz poruszył się niespokojnie na krześle.

— Nie chcę pana okłamywać, Mr. Holmes. De Merville jest człowiekiem złamanym. Wypadek ten wytrącił z równowagi tego dzielnego żołnierza. Nerwy, które nie zawiodły go na polu bitwy, odmówiły mu teraz posłuszeństwa. Stał się słabym, lękliwym starcem, który nie może być żadnym przeciwnikiem dla przystojnego, pełnego werwy, bezwzględnego draba, jakim jest ten Austrjak. Ale mój klient jest jego serdecznym przyjacielem. Zna generała od szeregu lat a dla jego córki żywi uczucia. Nie chce przypatrywać się obojętnie rozgrywającej się w jego oczach tragedji.

Scotland Yardu nic tu nie poradzi. On sam postanowił zwrócić się do pana, ale pod tym warunkiem, że nie będzie osobiście wplątany w całą tę sprawę. Nie wątpię, Mr. Holmes, że możesz dowiedzieć się łatwo o nazwisku mojego klienta, jeśli tylko zechcesz, ale proszę pana jako człowieka honoru, abyś tego nie czynił i uszanował jego incognito.

Holmes uśmiechnął się.

— Mogę to panu przyrzec — rzekł. — Dodam, że sama sprawa zainteresowała mnie i że gotów jestem zająć się nią. W jaki sposób mógłbym się z panem porozumieć?

W Klubie Carlton znają mój adres.

W nagłym wypadku proszę zatelefonować pod Nr. XX. 31.

Holmes zapisał adres i spojrzał na gościa z uśmiechem.

— A obecny adres barona?

— Vernon Lodge, w pobliżu Kensington. Jest to wielki dom. Przeprowadził on szczęśliwie kilka brudnych spekulacyj i jest teraz człowiekiem bogatym, a to czyni go jeszcze bardziej niebezpiecznym przeciwnikiem.

— Jest teraz w domu?

— Owszem.

— Czy może mi pan udzielić o nim jeszcze dalszych informacyj.

— Wydaje dużo. Przepada za końmi. Przez krótki czas grał w polo w drużynie Hurlingham, ale później, kiedy ta sprawa praska stała się głośną, musiał się wycofać. Zbiera książki i obrazy. Ma pewne upodobania artystyczne. O ile wiem, jest znawcą chińskiej porcelany i napisał nawet książkę na ten temat.

— Umysł wszechstronny — rzekł Holmes. — Wszyscy wielcy zbrodniarze odznaczają się wszechstronnością i upodobaniami artystycznemi. Mój stary znajomy Charlie Peare był wirtuozem na skrzypcach. Wainwright był wielkim artystą. Mógłbym przytoczyć wielu innych. Proszę zawiadomić swojego klienta, sir Jakóbie, że zajmę się osobą barona Grunera. Nic więcej nie mogę powiedzieć. Mam swoje własne informacje i sądzę, że znajdę środki, aby sprawę ruszyć z miejsca.

Po odejściu naszego gościa, Holmes siedział tak długo pogrążony w zadumie, że zdawało mi się, iż zapomniał o mojej obecności. Wkońcu jednakże ocknął się.

— I cóż ty na to, Watsonie? — zapytał.

— Sądziłbym, że będzie najlepiej, jeśli sam zobaczysz się z tą kobietą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.